

## Ceny pronumeraty:

we Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 60 — miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 65 — w prowincji z przesyłką pocztową Mk. 70 —.

Cena pojedynczego numeru — w Lwowie i na prowincji:

**3 Mk.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 3 Mk. Nadstawki i nekrologa za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 9 Mk. — Ogłoszenia w kronice 20 Mk., za wiersz, po kronice 15 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobnie ogłoszenia 1 Mk. za wyraz.

Ogłoszenia: w porannym wydaniu o 50%, droższe, zamiejscowe o 100%, droższe, zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarzy: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje prosza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie“ przyjmuje „Polish News Agency“ 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Dr. Wacław Mejbaum.

## Jaka ma być nasza oszczędność?

Niema dwóch zdań w Polsce, że jedynym środkiem do wyrwania z fatalnego położenia finansowego jest jak najdalej posunięta oszczędność w wydatkach państwa. Należy mieć nadzieję, że znajdzie to swój wyraz w dyskusji budżetowej w Sejmie, jednak opinia publiczna powinna również z góry uświadomić sobie na czym ta oszczędność ma polegać: nastrój opinii wpłynął dobroczynnie na Sejm. Donośne są już wnioski, domagające się reformy administracji, zmniejszenia liczby urzędników i podniesienia wydajności pracy u reszty. Pracuje nad tem specjalny urząd pod przewodnictwem b. ministra spraw wewnętrznych St. Wojciechowskiego, i jak słychać, w wielu ministerstwach w Warszawie przedsięwzięte są już dość poważne redukcje urzędników. Nie ulega wątpliwości, że tą drogą można będzie znaczne oszczędności osiągnąć. Jest jednak jeszcze strona kwestji, dotychczas mało publicznie poruszana, mianowicie konieczność stałowego zaprzestania wyrzucania pieniędzy za okno. Nikt tego naturalnie nie robi w dosłownym znaczeniu, ale w zamaskowany sposób to się dzieje na wielu polach i wiele jest w naszym budżecie pozycji, które nie są niczem innym.

Zapominamy zbyt często, a w umiesieniu pierwszych miesięcy zapominaliśmy nawet zupełnie że „wielki stawu grobla“. Wzięliśmy wielki rozmach, natworzyliśmy ministerstw i urzędów więcej, niż mają ich potrzebne społeczeństwa zachodnie, podjęliśmy się jako państwo zadań, którym sprostać na razie nie jesteśmy wprost w stanie. Zapominaliśmy o przeraźliwym ubóstwie co do ludzi prawdziwie wykwalifikowanych. A ten brak sił należyć u kwalifikowanych doprowadza właśnie to, że wydatki, asygnowane na użyteczne i konieczne skądinąd cele, stają się zwykłym wyrzuceniem pieniędzy za okno.

Weźmy dzisiaj robót publicznych, budowę dróg; każdy nie wiedząc, że rozwój komunikacji jest pierwszym warunkiem dobrobytu kraju, kto sprzeciwi się asygnowaniu pieniędzy na taką użyteczną pracę, która w niedalekiej już przyszłości stokrotnie się opłaci. Tak jest istotnie, lecz nie trzeba zapominać, że samemu pieniądzy nie się nie robi, że trzeba mieć odpowiednią liczbę ludzi należycie do tej pracy przygotowanych, inaczej wyasygnowane pieniądze będą trzucone dosłownie w błoto naszych dróg, bez żadnego dla kraju i ludności pożytku. Nie mamy tylu ludzi, żeby od razu w całym kraju mógł rozpocząć poważną pracę budowy dróg, a jednak prowaźmy je, używając naturalnie w przeważającej liczbie wypadków ignorantów i nieuków. Znane są wypadki, kiedy ludność uszczęśliwiona nową szosą, po której przejechać nie można, wysyła deputacje i błaga aby ten twór ignorantów napowrót skasować i przywrócić dawną „polską“ drogę. A przecież ci ignoranci nie tylko sami brali pensję, ale materiały przez nich popsute, robocizna bezpożyteczna — kosztowała szkarb znaczne sumy. Pierwszą więc zasadą przy asygnowaniu sum musi być nie wzgląd na to, czy roboty te są potrzebne, bo potrzebne są niewątpliwie zawsze, lecz czy mamy odpowiednich specjalistów do ich przeprowadzenia. Roboty prowadzić można tylko w takich rozmiarach, na jakie wystarczą istniejące kadry fachowców — to prawda, o której zbyt często zapominaliśmy i wyrzucaliśmy w ten sposób przez okno setki milionów.

Weźmy inny przykład — walkę z epidemjami. Czyż można sprzeciwić się największym wydatkom na ten cel? A jednak istnieje i tu wielkie „ale“. Same pieniądze też nie robią, trzeba ludzi fachowych i sumiennych. Mamy szereg kolumn sanitarnych, lecz tylko ich część pracuje z prawdziwym pożytkiem? Znamy przecież wszyscy taki obrazek ze wsi, objętej epidemją:

Przyjeżdża komisja sanitarna i jej funkcjonariusze wołają:

— No, baby, dawajcie wszystkie rzeczy, szmaty, lachy po chorych. Zaraz to będziemy palić, bo to zaraz.

Baby, naturalnie w krzyk, a potem zaczynają się detraktacje kończące się zwykle przyniesieniem paru kłaj, czy oselki masła dla sanitariuszów, a do dezynfekcji — worka wyrzuczonego słomą. Czy utrzymywa-

nie takiej „kolumny sanitarnej“ nie jest wyrzuceniem pieniędzy z którego nikomu pożytku nie przybędzie, ani epidemji się nie zwalczy.

Przytoczyłem dwa przykłady, ale jest ich w naszym budżecie więcej. Trzeba uświadomić sobie jasno, że stosunki dziś się gruntownie zmieniły. Przed wojną główną trudnością w wykonywaniu jakiejś pracy państwowej było przeważnie uzyskanie kredytu na nią. — Ludzi, specjalistów było pod dostatkiem. Dziś, zwłaszcza w budującej się Polsce, łatwiej o pieniądze, niż o ludzi, których brak ogromny, zarówno pod względem fachowości, jak i sumiennosci.

Nie należy więc dać się osłabić pożytkiem, czy koniecznością danej inwestycji; koniecznych rzeczy

NA DOBIE.

## O ludziach obojętnych.

Ludził się niegdyś nasz dotąd niezapelnie z życia społecznego wyplewiony romantyzm, że łatwo jest asymilować obce nam plemię, a rozsiadłe wśród nas butnie żywiły i że dzielnym do tego środkiem jest sztuka. Dziś ta muzyka urojonych, nigdy w rzeczywistości nie istniejących Jankielów doprowadziła do dysonansów, któremi rozbrzmiewają wszelkie nasze „Hajnty“ i „Unser Sztymy“, jakże nagrawające się czasem, w których wśród mgieł mesjanistycznych rozdziły się szczytnie naiwne pomysły o związku ducha Polski z duchem Izraela i w których zupełnie poważnie pianowano przyciągnięcie do towiańszczyzny — żydowskich bankierów.

Człowiekiem, wytrzęzionym z tych mrzonek romantyczne, pierwszym głębszym wrogiem ludu romantycznego i Polakiem, który w sprawie obcoplemieńców stanął na bezwzględnym, nieustępliwym gruncie narodowym, był Wyspiański. Pod tym względem sądy jego, wmurowane w „Wyzwolenie“, nie dadzą się ruszyć. Że wypowiadając je, operuje głównie tworzywem sztuki, to całkiem uzasadnione. Boć żaden chyba wyrób duszy narodowej nie wymaga takiej czystości piemiennosci, jak właśnie sztuka. Nie dziw tedy, że swojego wyzwalanego z chłoby romantycznej bohatera nazywając słowami Krasiańskiego „tym, przez którego przepływa strumień piękności“, spieszy dodać, iż to jest strumień krwi i żąda żeby ta krew artysty polskiego była czysta, czyli naprawdę polska.

Zagadnienia nieczystej, kającej nasze życie zbirowe krwi nie zacieśnia wszakże Wyspiański do granic samej sztuki. Owszem bardzo wyraźnie wskazuje polityczne następstwa tych obcych domieszek w polskim ciele, wywodząc stąd właśnie typ ludzi „narodowo obojętnych“, którzy choć ucharakteryzowani na Polaków, nie mogą przecież stracić i klęsk, ponoszonych przez naszą zbirowość, odczuwać tak, jak my sami, Polacy rdzenni.

Poglądowi temu zmarłego pisarza nie, będącemu zresztą bynajmniej jakąś rewelacją, ale rzeczą powszechnie znaną, dałszy niedawno wyraz, zauważywszy, że zaniedbanym kultem tego poety postanowił skrzętnie się zająć młodzi panowie, pisujący w wewnętrznym znaczeniu tego słowa po polsku, ze względu przecież na swoje pochodzenie pozostający w stosunku do naszego życia narodowego właśnie takim, jaki wskazał powyżej Wyspiański, uznając go za niebezpieczny dla polskości. Nie było w tem, broń Boże, jakiejś niechęci do samego faktu, że ludzie obcy nam składają naszemu pocie hold, bo to im wolno, a nam to może być owszem tylko sympatyczne. Niemniej jednak obowiązkiem naszym było sygnalizować czujność tych, którzy będą uczestniczyć w owym holdzie, iżby nie przykładali do niego niewłaściwej miary i tych zzewnątrz przesłanych uprzejmości nie rozumiejąc jako polskiej adoracji, jako naszego narodowego nabożeństwa.

Stanowisko nasze nie mogło się rzecz prosta podobać semitom, za wszelką cenę lubiącym uchodzić za Polaków czystej krwi. Wypisali nam tedy swoje niezadowolenie i z Wyspiańskiego zrobili bez długich ceremonii — filosemitę. Jako dowód tego filosemityzmu przytoczono sądy poety o profesorze Askenazyju jako autorze dzieła o Księciu Poniatowskim. Biedny Książę Józe! Nie dlatego, że się doczekał deszczu, jeżeli idzie o metodyczne opracowanie, monografii, etc

jest tak w naszym życiu wiel. Trzeba badać trzeźwo, czy to, co zamierzamy, potrafimy istotnie należycie wykonać. Zamiast 100 km. dróg nie nie wartych, budujemy dwadzieścia, ale dobrych; zamiast stu kolumn sanitarnych złożonych z szewców, czy byłych woźnych magistrackich, łapowników, wykupujemy dwadzieścia z dobranym personelem, a epicemję rychłej zwalczamy i mniej na to wydamy.

Wedle stawu grobla. Społeczeństwa zachodnie wiekami dochodziły do obecnego stanu. My jesteśmy spóźnieni, musimy podążać wielkimi krokami, ale droga do tego nie jest bynajmniej wyrzucanie pieniędzy na pastactwo.

Z. Raczkowski.

że zeń zrobiono argument w tem doprawdy dziwnym, a ze względu na swój ostateczny rezultat i nieostrożnym dowodzeniu.

Kto żył blisko zwartej, uśrednionej psychiki wielkiego krakowskiego poety, kto znał jego rdzeniem natury będący głód bohaterstwa przy równoczesnym spolerzeniu urodzonego dramatyka, poddającego sobie cały świat, ten na inny grunt osadzi zdania Wyspiańskiego o Askenazyju. On witał radośnie skutecznego wysiłek uczonego jako możliwe podparcie i uprawienie własnych domysłów i tęsknot, on przez przyznanie czci ku bohaterowi książki patrzył na tego, który mu wiadomości o nim cennych dostarczył. On wreszcie z nadto świetnym był sam konstrukcjonistą w pracach poetyckich, żeby mógł nie doznać prawdziwej przyjemności, zetknawszy się z konstrukcyjną stroną książki wybitnego uczonego. Wszakże korepondencja pozostała po Wyspiańskim, a i żywa tradycja o nim dowodzi, że w podobnie pochwalny sposób wyrażał się i o pisarzach obcych: angielskich, francuskich czy rzymskich.

Daleko też stąd jeszcze do okrzyknięcia prof. Askenazygo Polakiem, wolnym od tej niebezpiecznej skazy, którą w swym generalnym sądzie o zniszczonych z nami cudzoziemcach postawił poeta jako regule. Pomysłki ludzi w opinii o drugich nie ubliżają bynajmniej wielkości tych, którzy się mylą. Ileż takich pomysłów chciałoby się przez przesadny pietyzm wyskrobać z biografji naszej romantycznej trójcy!

U Wyspiańskiego wszakże nie trzeba w tym wypadku nic wyskrobywać i owszem w ramę obrazu ogólnego, jaki szkicował przed laty, wchodzi zupełnie dobrze i charakterystyczny profil prof. Askenazygo z dni dzisiejszych. Bo czyż człowiek o bezsprzecznie świetnym umyśle, o znakomitem przygotowaniu naukowym, słowem o zaletach, przez nikogo nigdy nie kwestjonowanych, a przecież postępujący wbrew jawnej woli narodu, w imieniu którego przemawia do zagranicy oraz wbrew instrukcjom rządu, a wystąpieniem swoim sprawą widoczną przyjemność rządowi obcym, czyż ten człowiek nie zbliża się wyraźnie do rysów, uwydatnionych w ostrej charakterystyce powyższej Wyspiańskiego?

Miał podobno historyk Askenazy wielką chwilę w czasie obrad w Lidze Narodów nad Wilnem. Przypomniał zgromadzonemu cara Aleksandra, kuszącego w czasie kongresu wiedeńskiego Kościuszkę obietnicą naczelnego wodzostwa w Polsce, ale objętej, pozabawionej Litwy. Odpowiedzią bohatera męża, który odrzucił ofiarowane mu zaszczyty, bo nie umiał w sobie oddzielić Warszawy od Wilna, tą odpowiedzią, wywarł rzekomo delegat Polski na słuchaczach potężne wrażenie. Tak bynajmniej zapewnia po usłużnym wywiadzie z nim ktoś ze sztabu „Kurjera Porannego“. Szkoda prawdziwa, że tuż obok tej wiadomości, w nieogólnie bliskim sąsiedztwie z nią pomieścił ów sztabowiec drugą, o formie plebiscytu, jaki się ma odbyć w Wilnie, w tem samym, które Kościuszkę miał w sercu razem z Warszawą. I ta właśnie forma plebiscytuwa dowodzi, że profesor Askenazy nie ma w sercu Wilna tuż obok Warszawy, że mu raczej oba te miasta w sposób, chlubę zresztą przynoszący dyplomacie, w mózgu i że o przyszłości jednego z nich, tego zagrożonego, mógłby dzięki swoim bogactwom wiedzy książkowej i życiowej dyskutować przy kongresowym stole, równie dobrze będąc przedstawicielem Hiszpanji lub Niemiec, jak obecnie jest przedstawicielem Polski. A nie innego nie mówiła plenienna intuicja Wyspiańskiego, ostrzegająca przed ludźmi obcymi w służbie idei polskiej, jako „narodowo obojętnymi“.

Młeczyk.

## Przegląd polityczny.

### W MINISTERSTWIE SKARBU.

„Gaz. War.“ podaje, że z wiarogodnego źródła zapewniają, że pomimo ustąpienia ministra skarbu, p. Wł. Grabskiego, obydwaj mianowani przez niego podsekretarze stanu Rybarski i Weinfeld pozostaną i przy ministrze Steczkowskim.

### KORFANTY O POŁOŻENIU NASZYM NA ŚLĄSKU.

P. Korfanty w rozmowie z p. Vaucher, redaktorem „Journal de Pologne“ oświadczył, że położenie uważa za zupełnie pewne.

Za Polską głosować będą nietylko Polacy, ale i część Niemców. Żywa propaganda w tym duchu prowadzi „Oberschlesische Volks Partei“. Jedyną nadzieją Niemców polega na „emigrantach“. P. Korfanty szczegółowo wykazuje niesprawiedliwość udzielenia ostatnim. Jest wśród nich mnóstwo zupełnie przypadkowo na Śląsku Górnym urodzonych, np. dzieci wędźników, chwilowo zajmujących jakieś urzędy w kraju, a dodać trzeba, że na wyższe stanowiska przysyłano za zwyczaj Niemców z innych prowincji. Głosowanie emigrantów otwiera szeroko wrota dla wszelkich nadużyć, jak mieliśmy tego przykład na Mazurach.

Wszystkie argumenty, jakie Niemcy wysuwają przeciw oderwaniu Śląska od państwa niemieckiego, z punktu widzenia interesów Ententy, czy świata nie wytrzymują żadnej krytyki. Niema najmniejszego powodu sądzić, że produkcja węgla na Górnym Śląsku, przyłączonym do Polski, zmniejszy się. Nawet przemysł niemiecki nie ucierpi, gdyż węgiel górnośląski był zawsze przedmiotem wywozu. Natomiast pewnym jest, że Niemcy tak długo wytrzymywały wojnę światową li tylko dzięki niewyczerpanym bogactwom kopalnym Śląska.

Przed dwoma miesiącami Sejm polski uchwalił autonomię dla Śląska, zrobiło to duże wrażenie w kraju. Chcąc przeciwdziałać temu z projektem autonomii wystąpił i rząd niemiecki. Szczerść jego zamiarów budzi poważne wątpliwości.

Istotnie, odłączenie Śląska od Prus stałoby się mo gło początkiem rozpadnięcia się Prus, niewątpliwie bowiem inne też prowincje, jak Westfalja, Hanower zapragnęłyby otrzymać takie same przywileje.

O komisji międzysojuszniczej p. Korfanty odzywa się z uznaniem, jakkolwiek stwierdza, że z obawy osądzenia o stronniczość bywa często surowszą dla Polaków, niż dla Niemców.

### STOSUNKI BOLSZEWICKO-TURECKIE.

Rząd sowiecki dał Khemalowi Paszy instrukcję, by rozpoczął formalnie pertraktacje z Ententą, ale że by pod żadnym pozorem nie odstępował od zasady zupełnej niezależności Turcji. Zagrożono Khemalowi Paszy, że w razie gdyby poszedł na kompromis pod tym względem, rząd sowiecki natychmiast powierzyłby komuś innemu kierownictwo sprawami nacjon. tureckimi. Berlińskie kęta nacjon. tureckich również są zaniepokojone i wysłały delegację w celu zbadania sytuacji (Orient).

### TAKE JONESCO O POLSCE.

Take Jonesco w rozmowie z współpracownikami „Adverul“ i „Dimineaca“ oświadczył:

„Mała Ententa nie zajmuje się i zajmować się nie będzie Rosją. Ma ona tylko na celu utrzymanie pokoju przez postanowienie traktatów podpisanych w Paryżu. Jestem pewny, że Polska, której stosunki z Rumunią są świetne, przekonana się w ciągu krótkiego czasu o użyteczności systemu politycznego, który przedstawiłem podczas mego pobytu w Warszawie. Z tekstu urzędowego mowy mojej i mowy ministra Sapiehy w Warszawie będzie widoczne, że tem, co opóźnia na razie umowy, jest fakt, że Polska musi rozwiązać sprawy pierwszorzędnej znaczenia wprzód nim będzie mogła uregulować ogólny swój problem między narodowy.“

### „BY PUSTE UJELBY ZNOWU SIĘ ZAPELNILY“.

„Taegliche Rundschau“ donosi z Londynu: Lloyd George rozmawiał wczoraj z przedstawicielami brytyjskiego związku przemysłowego i skierował do narodu apel o poparcie rządu w jego kampanji oszczędnościowej. Co do warunków handlowych oświadczył, że powódź już minęła i że nadejdzie okres krótkiej, a być może długiej depresji, która będzie groźna. Należy zapytać, czy można co zdziałać dla złagodzenia jej skutków. Zjawisko to dotyczy nie tylko Anglii, lecz dale się uczuwać całego świata.

Mówiąc o środkach zaradczych wspominał, że pierwszym środkiem jest pokój. Bez pokoju nie może Europa dość do poprzedniego dobrobytu. Ludzie, którzy zniszczone pociskami miasta oficjalnie odbudować trzymając w jednym ręku miecz, w drugim kielnię zrozumieją, że tak nie sposób iść naprzód i praca ich nie osiągnie celu. Cała energia kupców i dyplomatów powinna skupić się i tak pokierować sprawami, by puście giełdy znów się zapelnily.

### EKSPANZJA GOSPODARCZA AMERYKI.

Holenderskie „Nieuws Bureau“ donosi z Londynu: Pisma tutejsze publikują notę rządu amerykańskiego, która wyjaśnia rządowi angielskiemu, że nie myśli pozwolić Anglii i Francji na zużytkowanie dla monopolów gospodarczych tych wielkich obszarów,

## Marysienka i Kopernik wyświetlają obecnie 2-serjowy atutowy film

I. SERJA, 6 aktów, p. t.

# BANDYTKA i KOŚCIELICY

Rzecz dzieje się naprzemian w Ameryce i w Rosji w świecie najwyższej finansjery amerykańskiej i rosyjskiej.

które w wielkiej wolnie światowej zostały nieprzyjacielowi odebrane.

W obszernej nocie zawarty jest interesujący ustęp, który wyjaśnia, że Stany Zjednoczone niewzruszenie trwają przy polityce, wedle której zdobyte w wojnie ziemie mają być tak administrowane, aby obywatele wszystkich narodowości i handel doznawali równomiernego traktowania.

W dalszym ciągu mówi nota: „Tylko w zaufaniu do zawartych układów dają się Stany Zjednoczone przekonać, że rząd ziem nieprzyjacielskich sprawowany będzie przez zwycięskie mocarstwa zgodnie z interesami świata“. W końcu domaga się nota przenie sienia mandatu dla Palestyny i Mezopotamji na rząd amerykański. Szczególnie Mezopotamja przedstawia obiekt, który jest probierzem dobrej wiary narodów, które zgodziły się na system mandatów.“

### FRANCJA A NIEMCY.

Paryż. (PAT.) Komisja spraw zewnętrznych obradowała dłuższy czas nad sprawami rzeczowej demobilizacji w Niemczech i nad sprawą plebiscytu na G. Śląsku. Według „Matina“, komisja kładła szczególny nacisk na nagłość tego ostatniego problemu. Odnosnie do gwałtownych przemówień Ferenbacha i Simona, wygłoszonych w prowincjach nadreńskich, poczynione zostały w Berlinie stanowcze kroki. Energicznie również zarządzone zostaną kroki, gdyby podobne wypadki się powtórzyły.

Paryż. (Havas.) „Herald“ dowiaduje się z Manili Japończycy skoncentrowali na południu Formozy armię złożoną z 30.000. Japończycy odmówią wydania kabli niemieckich na Oceanie Spokojnym.

## Stosunki i nastroje w Gdańsku.

III

Sir Reginald Tower, jego rola i popularność. — Polonia Gdańska. — Życie umysłowe i zrzeszenia zawodowe. — „Zjednoczenie polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku“. — „Czaszecz Polskiej Ziemi“.

A w tem oświetleniu, jakże rażąco jaskrawo odbija się rola i postępowanie generalnego komisarza, sir Reginalda Towera!

Wyżej opisany stan rzeczy był mu dokładnie znany, gdyż trudno przypuścić, aby podczas długiego swego pobytu w Gdańsku i po bezpośrednim zetknięciu się z jego sierami, nie zdołał sobie wyrobić o nim prawdziwego pojęcia.

Mimo tego, sir Reginald Tower zupełnie jawnie i bez zastrzeżeń stanął po stronie wrogów Polski i jestestmy świadkami, jak reprezentant Ligi Narodów, a jednocześnie rządu angielskiego, kroczy w jednym szeregu pod rękę z jednej strony z dzierżącym bombę komunistą, z drugiej zaś, z potrasającym germańską włóczęnią wszechniemcami!

I jeżeli w Gdańsku doszło do tak skandalicznych ekscesów systematycznego gwałcenia kardynalnych postanowień traktatu wersalskiego, jeśli rozwydrzony tłum bił, kałeczył i wrzucał do kanału za polską mowę, a żołnierz i oficer polski swego czasu nie mógł się pokazać na ulicach Gdańska, nie mówiąc już o porcie, żeby nie narazić się na insultację, a nawet na zamach na życie, to jest to w wielkiej mierze zasługa sir Reginalda Towera, którego tak wszechniemcy jak i komuniści uważają za swego naiserdeczniejszego i nalgórszego protektora!

Osoba jego cieszy się też ogromną popularnością, a portrety jego można spotkać często na ulicach miasta. Jeden z nich, na jednej z głównych ulic, przedstawiający go w naturalnej wielkości, ujęty w bogate ramy, robi wrażenie już nie dzieła sztuki fotograficznej, lecz wprost apoteozy wdzięcznego Gdańska, n. b. tego drugiego, wszechniemiecko-sowieckiego...

Obeznaną dokładnie ze stosunkami i biorący żywy udział w politycznym życiu Gdańska Gdańszczanie, z całą stanowczością twierdzili przedtem, że nigdy niedoszłoby do wymienionych ekscesów i wogóle nieposunięto by się do tak bezwzględnej wystąpienia przeciw Polsce w najkrytyczniejszej dla nas chwili, gdyby nie postawa sir Reginalda Towera.

Gdy zaś niepodobna przypuścić, żeby on postępował tak z własnej tylko inicjatywy, więc wszystko to, co piszę wyżej, należy odnieść w zupełności do polityki angielskiej względem Polski.

We wszystkich zasadniczych i najważniejszych dla Polski sprawach, staje Anglia po stronie naszych wrogów i jej w przeważnej części mamy do zawdzięczenia nasze klęski, które jedna za drugą spadają na nas od kilku miesięcy.

Nie chcę być złym prorokiem, ale rychła przyszłość da nam świeży dowód tego wrolego usposobienia w sprawie Górnego Śląska.

Na zakończenie muszę poświęcić kilka słów Gdańskiej Polonii.

Na całym obszarze wolnego miasta Gdańska żyje ich stale osiadłych około 30.000, z tego w samym Gdańsku około 20.000. Reprezentowane są wszystkie stany i zawody, a robotników jest 5—6.000. Wszyscy bez wyjątku robotnicy są narodowo uświadomieni i usposobieni jak najlepiej. Wyznawców nietylko komunizmu, lecz choćby tylko międzynarodówki, między nimi niema.

Życie umysłowe i zawodowa łączność pod hasłem wspólnoty, dawniej z powodu wrogiej i ciężkiej pruskiej ręki nie możliwe, obecnie zataczają coraz szersze i coraz wydatniejsze kregi.

Ze stowarzyszeń intelektualnych istnieją w Gdańsku: Sokół, Lutnia, Tow. św. Cecylii, Jedność, Tow. Harcerzy, Tow. Filaretów, Tow. Młodzieży żeńskiej, Tow. orkiestralne i t. d. Z towarzystw zawodowych: Zjednoczenie zawodowe polskie robotnicze, Związek pomocników handl. Tow. kupców samodzieln., Tow. przemysłowców.

Istnieje także kilka banków polskich. Niedawno zawiązało się towarzystwo pod nazwą: „Zjednoczenie polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku“. Towarzystwo to jest zarejestrowane i zamierzone na wielką skalę. Prezesem jego jest Zygmunt Kierski, a biura mieszczą się na razie w budynku, w którym mieści się Bank Kwilecki—Potocki, ul. Hundegasse 1. 85. Zadaniem jego jest popieranie interesów inportowych i eksportowych kupiectwa całej Polski, z zasadniczym celem wspomagania drobnego handlu. Towarzystwo to obliczone jest nie na zysk, lecz na obywatelskie zadanie, wspomżenia stanu handlowo-kupieckiego w Polsce. Posiada własne kasyno przy ul. Hundegasse 1. 96, gdzie przyjezdni interesanci mogą się w swych sprawach zgłaszać osobiście.

Pierwszy adres jest dla listowej korespondencji. Czynność swą rozpoczyna od 1 grudnia br.

W tych dniach wyjechało Prezydium Towarzystwa do Warszawy, celem porozumienia się z miarodajnymi czynnikami co do swej działalności.

Oświadczone mi pragnienie wejścia w kontakt z lwowskimi sferami przemysłowo-kupieckimi i proszono o interwencję w sprawie otrzymania dokładnych wiadomości z tej dziedziny. Zwłaszcza pożądane byłoby wszystkie wydawnictwa, ogłoszenie detaliczne i urzęd. o założeniu i zakresie działalności tego Towarzystwa z pewnością nastąpi, skoro ukończone będą wszystkie przedwstępne prace, już teraz jednak można zgłaszać się do niego tak osobiście jak i listownie, przy czem udzielanie informacji załatwiane jest bezpłatnie.

Donoszę więc o tem w celu zainteresowania tą sprawą naszego świata kupieckiego i mam nadzieję, że wiadomość ta nie będzie bez korzyści dla obu stron.

Polonia Gdańska zrobiła na mnie najlepsze wrażenie. Wprawdzie język polski w regule co do wymowy, bardzo często zaś i co do językowej czystości pozostawia wiele do życzenia, jednak raczej dziwić się należy, że mimo tak bezwzględnej tępienia, jakie rząd pruski stosował do Polaków, znalazło się ich tylu, którzy ustrzegli swój język w wielkiej mierze, zaś serce polskie zupełnie. A trzeba wiedzieć, że poznałem między nimi ludzi, zajmujących państwowe stanowiska, którzy rych natychmiast i bez litości byłiby pozbawieni, gdyby się o ich polskości dowiedziano.

A to uczucie ich jest bardzo gorące i manifestuje się nieraz w sposób, który wprost rozrzewnia.

Nie zapomnę nigdy wrażenia, takiego doznałem, gdy jechałem w towarzystwie jednego z nich i przejeżdżaliśmy właśnie granicę, dzielącą Gdańsk od Polski. Zdjął kapelusze i powiedział: „Czaszecz (sic!) Polskiej Ziemi“!

Fatalna była ta polszczyzna, lecz zagrała mi jak najpiękniejsza melodia, a sympatja moja dla niego jeszcze bardziej wzrosła.

Już to święta prawda, że kresowiec kresowca najlepiej pojmie i zrozumie...

Władysław Orobkiewicz.

# Memoriał min. Wł. Grabskiego o gospodarzem i finansowem położeniu Polski.

(Ciąg dalszy.)

**10. Trudność uniknięcia nieustannych nowych emisji**  
Wydatki preliminarne przez poszczególne Ministerstwa na r. 1921 wyrażają się w sumie sto milj. (99,946,376,275 marek).

Ministerstwa przewidują podniesienie dochów do 42 miliardów, co w stosunku do wpływów roku obecnego wynosi zwiększenie prawie pięciokrotne.

Wymagać to będzie kolosalnego wysiłku ze strony społeczeństwa tak, że w ciągu jednego roku trudno dokonać większego skoku naprzód w dziale dochodów niż to jest zamierzone. Należy jednak zaznaczyć, że w roku 1920 dochody zapowiadają się w wysokości około 9 miliardów, a ponieważ wynosiły one w 1919 tylko 3, będziemy mieli przeto dochodów w roku bieżącym trzykrotnie więcej niż w roku poprzednim.

Preliminarne na rok 1921 wydatki prawdopodobnie okażą się wyższe skutkiem drożyzny aprowizacji, która odbije się na wydatkach na wojsko i koleje, co nie jest brane przez dane Ministerstwa pod uwagę. Wydatki zwyczajne obliczone na 49 miliardów dalyby się pokryć w 1921 dochodami w wysokości około 86% co stanowi bardzo znaczny postęp w porównaniu z 1919 i 1920 rokiem.

Ale największym złem budżetów Polski w pierwszych latach jej istnienia jest to wyolbrzymienie wydatków nadzwyczajnych.

Wnoszą one więcej niż połowę ogółu wydatków. Stan taki jest możliwy do zniesienia tylko wtedy, gdy kraj rozporządza znacznymi kredytami i rachować może na duże pożyczki krajowe.

Ogólny deficyt w roku przyszłym należy obliczyć na 58 miliardów, co stanowi 58% budżetu. Na pokrycie jego złożony się winny pożyczki krajowe i zagraniczne, kredyty zagraniczne i emisja.

Wpływ pożyczek w roku następnym nie może być rachowany większy niż dwukrotna wysokość oczekiwanego w roku bieżącym wpływu, tj. na 20 miliardów.

Z pożyczki polskiej w Ameryce rachować można na rok 1921 prawdopodobnie nie więcej niż w r. 1920 tj. 17 mil. dolarów czyli 6.800.000.000 mk., gdyż choć ogólna ilość wpływów z pożyczki może okazać się większą, ale część jej będzie musiała być przeznaczona na spłatę procentów i rat należnych Ameryce.

W ten sposób pozostanie deficyt w wysokości 29.800.000.000, który trzeba będzie pokryć emisją, co łącznie ze spodziewaną na dniu 1. stycznia 1921 roku emisją podniesie ją w końcu roku 1921 do wysokości około 80 miliardów marek.

Ponieważ pokrywanie deficytu skarbowego nową emisją banknotów jakkolwiek jest koniecznością, stanowi jednak wielkie zło, przeto byłoby największą lekomyślnością, gdyby Polska nie zastosowała jak najdalej idących oszczędności oraz nie podnosiła swych dochodów nieustannie jak najwyżej, dopóki nie okaza się, że może obyć się bez emisji.

Drugą bardzo słabą stroną planu budżetowego Polski na rok 1921 obok nadmiaru wydatków nadzwyczajnych to to, że wśród tych wydatków ogromną rolę odgrywają zakupy zagraniczne. Rozwiązanie takiego planu jest możliwe tylko w razie otrzymania czy to dużej pożyczki z granicą, czy też dużego kredytu.

Znaczną ulgę mogłoby sprawić otrzymanie kredytu z Francji na zakupy wojskowe, a z Ameryki na żywność; bez rozwiązania tych dwóch zadań należy przewidywać zupełną niemożność dokonania ani jednego, ani drugiego zakupów w należytej mierze, w miarę bowiem dokonania tych zakupów za gotówkę musiałaby marka polska tak silnie spadać a wydatki tak silnie wzrastać, iż emisja nie mogłaby się zatrzymać na sumie 80 miliardów marek polskich a mogłaby osiągnąć sumy dwukrotnie wyższej a może i ponad to. Tymczasem należy uznać sumę emisji, wpływającą z planu, przedstawionego przez Ministerstwa już za zbyt wygórowaną i dlatego koniecznym jest ograniczenie przede wszystkim zakupów wojskowych, o ile one musiałyby być dokonane za gotówkę, a w pewnej mierze nawet koniecznym jest zmniejszenie zakupów aprowizacyjnych przez zaniechanie aprowizacji rządowej w miastach mniejszych.

## 11. Konieczność ducha oszczędności.

Duch oszczędności w czasie wojny zanikł we wszystkich krajach prowadzących wojnę. Ale po wojnie Francja i Anglia weszły na drogę zdecydowanego zmniejszenia liczby urzędników i wydatków rzeczowych i zrobiły na polu oszczędności wielkie postępy. W Polsce pewne postępy dały się osiągnąć na ten polu dopiero w ostatnich miesiącach po krytycznych dniach sierpniowych, w których obudziła się żywiej troska o dopomożenie Państwu w jego walce o byt. Dwie Komisje oszczędnościowe jedna przy Prezydium Rady Ministrów druga przy Ministerstwie skarbu pracują w jednym kierunku zaprowadzenia znacznych oszczędności. Praca ta na razie nie daje większych rezultatów, bo bez szczególnego nacisku i przykładu z który w łonie każdego ministerstwa oszczędność jest

niezmiernie trudna do osiągnięcia. W Anglii w celu ułatwienia przeprowadzenia oszczędności w aparacie rządzącym odwołano się do pomocy członków Sejmu. Sejm obecny jednak zbyt często daje podstawę do nowych nadmiernych wydatków, uchwalając ryczałtowe sumy, bez troszczenia się skąd je pokryć.

Tymczasem bez wyraźnego programu oszczędnościowego nie da się nigdy doprowadzić budżet do równowagi, nie da się wydatków pokryć dochodami. Dlatego też wśród zadań szczegółowych programu rządowego programu oszczędnościowego należy postawić na pierwszym planie.

## 12. Niemożność kontynuowania etatyzmu państwowego.

W czasie wojny w Polsce, jak i w innych krajach, zaprowadzony był system reglamentacji i gospodarki państwowej w wielu sferach życia ekonomicznego i finansowego. System ten nigdzie nie dał dobrych rezultatów, a w Polsce mocno się zdyskredytował. Pochłania on nadmierną ilość urzędników, funkcjonuje zaś źle w znacznym stopniu dlatego, że materiał urzędniczy jest słaby i ulega korupcji.

Tymczasem ilość spraw w sądzie, toczących się przeciw urzędnikom, wynosiła w połowie bieżącego roku tylko 178, z których w dodatku ani jedna nie była zakończona.

Dotychczas walka z korupcją prawie nie jest przez rząd prowadzona. Na to jednak, aby walka taka mogła być skuteczną, należy koniecznie zmniejszyć ilość tarć między interesantami a urzędnikami i wyzerować ingerencję Państwa w bardzo wielu dziedzinach, kładąc za to większy nacisk na te, których utrzymanie jest najważniejsze.

W dziedzinie gospodarczej jedną z najważniejszych dziedzin polityki ochronnej jest ochrona granic, która winna być jaknajsurowsza. Również surowo winno być przestrzeganie przepisów podatkowych.

## Część II.

### Najważniejsze zadania polityki zagranicznej.

1. Zaprzestanie wszelkich działań politycznych, mogących utrudnić ugruntowanie stałego pokoju na wschodzie i przestrzeganie dążenia do utrzymania stanu pokoju na zachodzie. Szybkie przeprowadzenie pokoju z Rosją i zawarcie układu z Niemcami, regulującego sprawy sporne.

2. Skierowanie wysiłków, by wejść w bliski stosunek polityczny i ekonomiczny z Francją, tak, by uzyskać od niej jako od jedynej możliwego w tym mierze źródła, kredyty na dalsze zbrojenie armji, niezbędne dla jej pogotowia obronnego.

3. Demobilizacja szybka nie tylko ludzi, lecz i koni, zmniejszająca stan armji do trzech roczników, jako normalnych, gdy tylko minie niebezpieczeństwo wojny.

4. Zaniechanie gospodarki wojennej w zakresie bezwzględnego podporządkowywania interesów ekonomicznych kraju i ludności potrzebom armji.

5. Bardziej wydatne wykorzystanie i naprawa istniejącego taboru kolejowego z dokupieniem zagranicą parowozów, a przedewszystkiem zaprowadzenie stosunków na kolej, zabezpieczających od klęski wstrzymania ruchu z powodu bezrobocia.

6. Skierowanie wysiłków wszystkich organów państwowych ku wzmoczeniu wytwórczości krajowej rolnej i przemysłowej, popieraniu indywidualnej i zbiorowej inicjatywy ekonomicznej i ograniczenie funkcji gospodarczych Państwa do granic ścisłej konieczności lub niewątpliwiej użyteczności, skasowanie ograniczeń, zaprowadzonych w czasie wojny i pozostawienie czasowe na okres przejściowy tylko najbardziej koniecznych lub tych, które okazały się istotnie celowe i pożyteczne.

7. Zaprowadzenie daleko idących oszczędności w wydatkach państwowych, unikając wysiłków zbędnych, uproszczenie administracji publicznej, podniesienie znaczne skali podatków i opłat, wysiłki w kierunku wzmoczenia dopływu środków z pożyczek krajowych i zagranicznych i zbliżanie się stopniowo do równowagi budżetowej głównie w zakresie budżetu zwyczajnego państwa oraz stopniowe ograniczenie wzrostu emisji. Uporządkowanie finansów samorządu, tak, by mogły się obyć bez pomocy skarbu.

8. Pozostawienie ograniczeń spożycia w dziedzinach najbardziej koniecznych i tam, gdzie te ograniczenia okazały się najbardziej skuteczne. Oddziaływanie pośrednie na ograniczenie spożycia. Zakaz brakującej aprowizacji zbożowej z granicą w ciasnych granicach najbardziej niezbędnych z usilnym staraniem pokrycia tych zakupów kredytem. Zaprowadzenie znależ kontyngentu tak, by wcale już kupować Rząd zboża za granicą nie potrzebował. Podniesienie natychmiastowe cen chleba karłkowego, tak by skarb nie poniósł ogromnych strat na zakupie zboża zagranicznego.

9. Przeprowadzenie koniecznych nakładów na tabor kolejowy, oraz na zagospodarowanie odłogów. Umiarkowanie w wydatkach na inne nakłady.

10. Udoskonalenie administracji Rządu w duchu nie tylko oszczędności, ale i wydajności pracy oraz poczucie surowej odpowiedzialności. Zaprowadzenie właściwego strzeżenia granic państwa od przemytnictwa i odpowiedzialność kolei za towary.

# Nasza granica wschodnia.

## I. UKRAINA.

Jak wskazuje historia, wszelkie nadzieje polskie budowane na Ukrainie były zamkami na lodzie. Jak się znów okazało w ostatnich latach, jeszcze większym zamkiem na lodzie było przypuszczenie ukraińców i tendencja stworzenia wielkiej Ukrainy z włączeniem do niej Czerwonej Rusi i Chełmszczyzny.

O ile w b. Wschodniej Galicji ruch ukraiński narodowy na zasadzie kilkudziesięcioletniej propagandy narodowej przybrał dzięki wprowadzeniu nieraz, w najwyższym stopniu imperjalistycznej, ale bądź co bądź takit kształty, w którym pierwiastek narodowy miał swoje miejsce, o tyle Ukraina rosyjska cały swój separatyzm i opozycję wobec rządu opierała wyłącznie niemal na gruncie programów społecznych a ukraińscy działacze z nader nielicznymi wyjątkami byli to Rosjanie, którzy język a więc literaturę i całą kulturę (dyskulturę) rosyjską uznawali faktycznie za swoją i jeśli Ukraińcy galicyjscy zaczęli stawać się już odrębnym i pomysłową uświadomionym narodem, bracia ich z za kordonu byli raczej jedną z licznych opozycyjnych partji rosyjskich.

Nie bez poważnego znaczenia była i różnica religijna: prawosławie wschodniej Ukrainy wyciągało swoje drapieżne ręce ku linii Czerwonej Rusi; a że i języki obu tych Ukrain odbiegły od siebie daleko, więc wszelkie próby zbliżenia, czy to w czasie okupacji rosyjskiej wschodniej Galicji, czy w późniejszych rozmaitych epizodach budowanie „samostijnej Ukrainy”, rezultatów nie dały, Czerwona Ruś, gdzie zresztą Rosjanie niezbyt wielką mają przewagę liczebną nad Polakami, nie dopasowała ani trochę do Małej Rusi rosyjskiej.

Z dalszych kalejdoskopowych przeobrażeń, a niestety Winniczenki-bolszewika ani „hetmana” Skoropadkiego, ani Petlury, jak również i „sowieckiej Ukrainy” nie mogły natchnąć najmniejszą nadzieją, aby jakakolwiekby forma Ukrainy samodzielnej sfederowanej, z Polską, mogła być dla nas w najmniejszej mierze korzystna.

Musimy pamiętać i o tem, że im dalej na wschód będziemy się posuwali tem mniejszy procent posiadamy Polaków i że wpływy nasze, zwłaszcza przy szeroko stosowanych zasadach ludowych rządów, zarówno polska ludność, jak i jej stan posiadania byłby bezwzględnie skazane na zgładę.

Trzy domniemane republiki ludowe: Litwa, Białoruś i Ukraina czyby były z nami sfederowane, czy nie, dają bezwzględną pewność, że działałyby tam w jaknajszerszym zakresie wszystkie czynniki wrogie polskiej państwowości i narodowości.

Demokratyczny ustroj i rządy proletariatu, do czego by dojdę bezwarunkowo musiały, zniszczyłyby w przedszym czasie polskie stanowisko kultury i wpływy, aniżeli to dokonałby najbardziej prawicowy rosyjski rząd carski.

Organiczny podstawowy młode, nieposiadające własnej inteligencji ani zdolności do rządzenia i obawiające się przedewszystkiem poddania pod kierunek polski, musiałyby siłą rzeczy dostać się w sferę wpływów Niemców, którzy tam znaleźliby najdogodniejszy teren dla najdalej idących intryg antypolskich.

Żydotwo i tamtejsze, stanowiące 15—16 proc. ogółu ludności w myśl zasad demokratycznych, zostałyby równoprawnicze, a jako jedna z czynników największą odgrywającą rolę przy budowie onej federacyjnej niepodległości i jako pierwiastek sprytniejszy i inteligentniejszy, odegrałoby rolę domiującą. Zbyt zaś są żydzi tamtejsi, (jak wszyscy zresztą u nas), znani ze swych germańskich i moskiewskich tendencji, abyśmy mieli najmniejsze wątpliwości, że nie staną się przewodnikami i najgorliwszymi propagatorami wszystkiego co tylko wrogom naszym na korzyść, a nam na skądę wyjdzie.

Z drugiej strony ustroj federacyjny, włożyłby na Polskę pewne ciężary i obowiązki, którebyśmy musieli wypełnić, nie wzamian nie otrzymując.

Tak więc reasumując wszystko musimy dojść do wniosku stanowczego, że odgrózenie się Polski od Rosji walem republik sfederowanych byłoby fikcją, bliżej czy dalej spotkałoby się i stanęła bezpośrednio z Rosją, a potem w owych republikach wielabyśmy stała źródło wszelkich najbardziej wrogich nam prądów.

Włodzimierz Dworzaczek.

## ROSJA OSTROŻNA Z UDZIELANIEM POZWOLENIA NA PRZYJAZD.

Ryga. (Rad.) W związku z ogłoszonym wyjazdem ekspedycji lotewskiej do Petersburga z powodu utrudzenia polowego na wyjazd do tego miasta, wycieczki rosyjski poseł na Lotwie Haccski ministrowi spraw zagranicznych notę z oświadczeniem, że Rosja musi być bardzo ostrożna w udzielaniu pozwoleń na przyjazd, z powodu wojny, jaką Rosja jeszcze prowadzi z kilku krajami. W nocie powiedziane jest dalej, że Rosja musi także kontrolować ściśle wszystkich emigrantów z Rosji.

# Jak się agituje w Niemczech przeciwko żydom.

W ostatnich czasach zgólne doniesienia ze wszystkich stron świata stwierdzają znaczny wzrost antysemityzmu. Warszawski „Jud“ donosił niedawno, że nawet w Kalkucie miejscowa gazeta angielska rozpoczęła kampanię antysemitką, dowodząc, że bolszewicy są żydami, którzy też są przyczyną wszelkiego zła na świecie; gazeta podaje muśstwo szczegółów niekorzystnych dla żydów, zebranych z różnych krajów.

Polska jest może jedynym krajem, gdzie przy do mieszce żydów, dochodzącej w znacznej części obszarów do 15 proc. ogółu ludności, antysemityzm wprowadzono także wzrusz, ale dotąd niema wyraźnej akcji programowej, jak naprz. w bolszewickiej Rosji, na Ukrainie, niedawno na Węgrzech, w Niemczech, w Wiedniu, a ostatnio w Czechach. W Polsce wbrew oszczerczej kampanii prasy żydowskiej nietylko niema pogromów, ale niema nawet zorganizowanego ruchu antysemitckiego, ba, niema nawet stroniectwa politycznego, któreby tak wyraźnie wstawiało do swego programu walkę z żydostwem, jak to czynią niektóre partie niemieckie. Te co czynią w tej mierze niektóre stroniectwa narodowe w Polsce, jest zaledwie słabym odbiciem energicznej bezwzględnej działalności antysemitkich partii w innych krajach Zachodniej i Środkowej Europy.

Jeżeli więc pał uwagę, że w obrębie krajów rzeczy niemieckiej żydystanowią w stosunku do ogółu ludności zaledwie 1 proc., gdy u nas 15 razy tyle, to zaiste jakże lekko traktujemy u siebie kwestię żydowską w porównaniu z Niemcami.

Ruch antyżydowski w Niemczech w ostatnim czasie spotęgował się niezwykłym. Oto niedawno w Weimarze, na kongresie niemieckiej partii ludowej, wielu mówców domagało się izolowania żydów z życia ekonomicznego w Niemczech. Co do działalności agitacyjnej stwierdzono naprz., że w przeciągu ubiegłego półrocza rozrzucono w Niemczech przeszło pół miliona broszur antysemitkich.

W agitacji przeciwżydowskiej Niemcy używają różnych sposobów. Nie zaniebują niczego, co może doprowadzić do celu. Oto jeden ze znanych moich, będąc niedawno w Gdańsku, zapoznał się z pewnym, skromnym na pozór, ale bardzo skutecznym sposobem propagandy, prowadzoną wytrwale i systematycznie na całym obszarze Niemiec. Przeglądając się wystawom sklepowym, zauważył małe karteczki, nalepiane na szybach wystawowych. Na każdej z nich była wydrukowana jakaś cytata treści antyżydowskiej. Chodząc czas dłuższy po mieście, przekonał się, że podobne karteczki ponaklejane są wszędzie, gdzie się tylko dało, więc na ścianach domów, na parkanach, bramach, latarniach, a nawet w miejscach ustępowych, również wewnątrz wszelkich lokali publicznych w kawiarniach i restauracjach, na wielu czasopiśmiech we wszelkiego rodzaju pracowniach i fabrykach, na kolejach itd.

Dopytując się ludzi w tej sprawie, dotarł wreszcie do źródła agitacji do jakiegoś kupca niemieckiego, będącego członkiem organizacji antysemitycznej. Ten nie tylko go zapoznał z działalnością tej organizacji, ale sprzedał mu kilka arkuszy takich karteczek agitacyjnych z cytatami. Od niego dowiedział się mój znajomy, że w Niemczech jest kilka organizacji antyżydowskich, które w ten sposób agitują, a między innymi w Berlinie, Lipsku, Haniburgu, Bremie, itd. Naprz. karteczki przezeń rozszerebane, otrzymuje od Hammer Verlag w Lipsku Königstrasse 17, I. Jeden arkusz kosztuje 40 fenigów, 10 arkuszy 3'50 marek, 100 arkuszy 30 marek. Jedną z silniejszych organizacji szerzących energicznie antysemityzm, jest Deutscher Schutz- und Trutzbund, z siedzibą główną w Hamburgu I., Postschlesische 38.

Przytaczam treść trzech następujących, które mi wpadły w oko. Mają one taką formę:

**Im felde fielen**  
auf den Kopf der Bevölkerung 3 prz. deutsche Soldaten und noch nicht 1 prz. jüdische Soldaten. Es starben also drei Mal so viel deutsche Soldaten den Heldentod.

**Von den Universitätslehrern.**  
sind 15 prz. Juden, dagegen kommt nach Bevölkerungsziffern auf 100 Deutsche nur 1 Jude. Wir verlangen deutsche Lehrer für deutsche Schüler.

**30 Millionen Mark**  
hat der russische Jude Joffe in Berlin den deutschen Juden Cohn und Haase übergeben. Sie haben damit den deutschen Sieg „sabotiert“. So kam es zum Judenfrieden.

Znajomy mój otrzymane w Gdańsku karteczki z cytatami ma nalepione na kartony. Dla podkreślenia autentyczności tej metody agitacyjnej należałoby czytnikom „Słowa Polskiego“ przedstawić fotograficznie zdjęcie przynajmniej jednego takiego kartonu, jednakowoż z powodu obecnych trudności technicznych okazało się to niemożliwym. Z powodu złego gatunku farby drukarskiej, nieodpowiedniego papieru, obecnie używanych, odbitka taka nie byłaby możliwa do odczytania, musielibyśmy więc skwitować z tego i ograniczyć się na oryzytowanie bardziej charakterystycznych cytat w oryginalnej niemieckim z tłumaczeniem

na język polski. Wkońcu zaś podamy tuż tylko cytaty w przekładzie polskim ze względu na brak miejsca.

Oto już w II. wieku po Chrystusie historyk rzymski Tacyt (Pacitus) tak się wyraża o żydach:

„Żydzi są zakałą rodu ludzkiego. Wszystko, co dla nas jest święte, u nich jest w pogardzie; wszystko co my uważamy za brzydki, u nich uchodzi za godziwe. Żydzi są najpotęższym ludem ze wszystkich na świecie.

Reformator kościelny w XVI., dr. Marcin Luther także wygłaszał zdania o żydach, w sposób nie mniej dosadny:

„Żydzi przezywają nas gojami, życzą nam w szkołach i modlitwach nieszczęścia oraz łupia nasze pieniądze i majątek zapomocą lichwy.”

Żyd nie jest Niemcem, lecz oszustem; nie jest Walonem (?), lecz fałszerzem; nie jest obywatelem, lecz duszicielem.

Nie dowierzaj liświ na zielonym błoniu. Nie wierz żydowi, gdy składa przysięgę.

A oto kilka opinii oświeconych monarchów i wielkich ludzi z drugiej połowy XVIII. i pierwszej XIX. w.

„Rozkazuje, aby żydzi zostali usunięci z miast, zwłaszcza położonych pośrodku kraju, gdzie żydzi są nietylko całkiem niepotrzebni, ale nawet zgola szkodliwi“ (Na kresach z ludnością polską był dla nich łaskawszy. (Przyp. tłumacza).“ (Friedrich der Grosse).

„Żydzi są zawsze łapczywi na dobra innych, płaszczą się w nieszczęściu, bęczą w powodzeniu.” (Voltaire).

„Żydzi są ciemnym barbarzyńskim ludem, który najbrudniejszą chciwość łączy z najwstrętniejszymi przesądami i niewygasającą nienawiścią ku wszystkim narodom, przez które są cierpieni i kosztem których się wzbogacają.” (Voltaire).

„Nie znam gorszej rażazy dla państwa, jak plenię żydowskie z powodu jego skłonności do oszukiwania i lichwy wszelkiego rodzaju, doprowadzających ludzi do żebractwa, oraz popełniania wszelkich złych postępów, któremi się brzydzi człowiek szlachetniejszy.” (Maria Theresia).

Należy żydom zakazać handlu używając go w nieuczciwy sposób, podobnie jak odbiera się złotnikowi jego rzemiosło, gdy używa fałszywego złota.” (Napoleon I.)

„Żydzi są nieczym upadłym narodem, zdolnym do wszelkich podłości.

Wszystkie wśe żydzi wydzierają ich prawym właścicielom; wprowadzają znowu niewolę i poddaństwo. Są to prawdziwe chmury kruków.” (Napoleon I.)

Lud izraelski nigdy nie był wiele wart moralnie jak to po tysiąc razy zarzucali mu jego przewodnicy sędziowie, władcy i prorocy; posiada on mało cnót, ale zato wiele wad i ułomności innych ludów.” (Goethe)

Dalej poprzestać musimy na przekładach cytat najbardziej charakterystycznych.

„Tak zwany lud Boży (żydzi) jest od stuleci, prawie od swego urodzenia naszczytniczą rośliną na pniach innych narodów.” (Harder).

„Żyd pracuje nad wewnętrzny rozkładem państwa tak samo jak cher y nad wyżarciem miąższu jabłkowego.” Fritz Thor (Hammerschläge).

„Żydzi są w kraju tak potrzebni jak myszy na polu zbożowym albo mole w ubraniu.” (Sutor).

„Żydzi są naszym nieszczęściem!” (Prof. Heinrich v. Treitsche).

„Żyd jest wcielonym demonem upadku ludzkości.” (Richard Wagner).

Rzymianin zebrał świat orężem i organizacją; żyd natomiast stara się zdobyć świat zapomocą oszustwa.” (Eugen Dühring, filozof i ekonomista ur. 1833 r.)

„Żydostwo jestto właściwie kasta kramarzy, handlarzy i lichwiarzy, utrzymywana w spójności przez teokratyczny despotyzm Moejżesza, zasługująca jeno na nienawiść, pogardę i wytepienie.” (Karol Julius Weber).

„Właściwym bogiem żydów jest pieniądz, oni też wyznają tylko jedną religię, kult: „złotego cielca.” (Prof. Wahnund.)

„Również w świecie starożytnym żydostwo było czynnym fermentem kosmopolityzmu i narodowego rozkładu.” (Historyk Theodor Mommsen ur. 1817.)

„Uczcie się od żydów! Od żyda-przechrzyty mija aż do starozakonnego darmozjada w Polsce tworzą oni jeden łańcuch.” (Otto Glagan).

„Kwestja społeczna może być rozwiązana tylko na trwałym gruncie zagadnienia narodowego. W kwestji społecznej zaś sprawa żydowska odgrywa główną rolę.” (Ritter Georg von Schorner).

„Żydzi, którzy zawezweli jak jaknajwięcej chcą korzystać, nigdy nie zadowolą się zyskami z rolnictwa. Korzyści, jakie ono daje, są dla nich za powolne za zbyt meżalne. (Franz v. Liszt).

„Czy żydzi są lepsi od chrześcijan przez to, że nie lubią pracy fizycznej? Uprawianie lichwy pieniężnej tj. towarowej — (dł pispek tłumacza) nie jest pracą, lecz chłzianiem swych bliźnich wśród próżniactwa.” (Gailer von Kayersberg).

(C. d. n.)

## Komisja dla wyznaczenia granic będzie stałe urzędować w Mińsku.

Ryga. (Tel. wł.) 7 grudnia. Prace komisji idą przyspieszonym tempem. Komisja terytorjalna ustaliła instrukcje dla prac wyznaczenia granic. Komisja, która będzie wyznaczała granice na miejscu, będzie stałe urzędowała w Mińsku.

## Wyniki konferencji londyńskie.

Londyn. (Tel. wł.) 7 grudnia. Według doniesień dzienników wyniki konferencji londyńskiej są następujące: 1. Postanowienie finansowego bojkotu Grecji w razie powrotu króla Konstantyna. 2. Zwrot miastu Smyrny w Azji Mniejszej i okolic pod zwierzchnictwem Turcji pod kontrolą Ligi. 3. Postanowienia w sprawie uregulowania kwestji adriatyckiej. W sprawie odszkodowań nastąpiło porozumienie. Dnia 13 grudnia odbył się w Brukseli konferencja rzeczoznawców państw sprzymierzonych i niemieckich, która przygotowała wnioski na konferencję premierów, która to konferencja odbędzie się z końcem grudnia. W sprawie odszkodowań francuskich prezes ministrów według doniesienia dzienników oświadcza, że Niemcy muszą w pierwszym roku zapłacić znowu część odszkodowań. Na rok 1921 przypada 16 miliardów franków w złocie. Gdyby Niemcy opierały się, to Francja wystąpi energicznie.

## Gdańsk wobec marki polskiej.

Gdańsk. (PAT) „Danz. Ztg.” zamieszcza obszerny artykuł poświęcony sprawie spadku marki polskiej. Dziennik oświadcza, że jedna z przyczyn spadku jest spekulacja. Utrzymują się nadto uporczywie pogłoski, że niemieckie sfery urzędowe rzucają stałe co pewnym czasie na rynek znaczną ilość monet polskich, powodując w ten sposób ich spadek. Dziennik nie daje wiary tym pogłoskom, oświadcza jednak, że gdyby się one sprawdziły, wówczas musielibyśmy imieniem handlu gdańskiego założyć jak najostrzejszy protest przeciwko temu postępowaniu Rzeczy i jej kl finansowemu. W razie dalszego spadku waluty polskiej ustanie cały dowóz do Polski i cała komunikacja transytowa przez Gdańsk. Dalszemi przyczynami spadku marki polskiej wedle „Danz. Ztg.” jest niemożność uruchomienia życia gospodarczego w Polsce i zniszczenie kraju przez bolszewików. Wreszcie dochodzi pismo do wniosku, że nagle poprawa waluty polskiej jest nieprawdopodobna. Po powolnej ale stałej poprawie waluty polskiej obiecujemy sobie wiele. Artykuł swój kończy „Danz. Ztg.” słowami: Gdańsk jest zanadto zdany na Polskę, aby się bezczynnie przeglądać niżkowej spekulacji marki polskiej. Podnosimy dziś ponownie żądanie połączenia kresu temu dzikiemu handlowi marką polską. Należy jaknajszybciej założyć w Gdańsku urzędową giełdę dewiz. Jeżeli Gdańsk może coś zrobić dla poprawy marki polskiej, to leży to najbardziej w jego interesie.

## SOWIECKIE ZŁOTO.

Ryga. (PAT.) Rad. Transport złota z Rosji sowieckiej nadszedł dziś do Rygi częścią w monecie, częścią w bryłach. Eksperci będą badali te bryły, ponieważ słycać ogólnie, że złoto rosyjskie wysyłane za granicę, ma małą wartość.

## STRAJK W TEATRACH.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wybuchł nadspodziewanie strajk pracowników technicznych Teatru Polskiego i Małego. Pomimotem w Teatrze Polskim odbyły się dwa przedstawienia, w Teatrze Małym tylko jedno czarne przedstawienie.

## UNORMOWANIE WARUNKÓW PRACY W APTEKACH.

Warszawa. (PAT) W sprawie unormowania warunków pracy w aptekach ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Dnia 2 grudnia odbyła się w Inspektoracie pracy I-go okręgu narada w sprawie unormowania warunków pracy w aptekach m. Warszawy. Narady wywołane były długotrwałymi zatargami między właścicielami aptek a pracownikami na temat skasowania drugiej zmiany pracowników w aptekach. Akcja Inspektoratu, zmierzająca do przerwania bezrobocia pracowników, nie osiągnęła celu. Zasadnicza rozbieżność zapatrywań na system pracy w aptekach oraz stanowisko Związku zawodowego pracowników farmaceutycznych, którzy kategorycznie żądali przyjęcia bez dyskusji postawionych przez siebie żądań, uniemożliwiły czasowo przebieg pertraktacji. Nie były nawet rozpatrywane normy płac pracowników, proponowane przez wydział właścicieli aptek, mianowicie dla prowidora 12.000 Mk. miesięcznie, dla pomocnika 9.000 Mk. miesięcznie, dla kursistów za pracę od 7 do 9 wieczorem podwyższenie o 25 proc. Po krótkiej wymianie zdań i po skonstatowaniu przez przewodniczącego braku podstaw do wszczęcia rokowań, posiedzenie zostało zamknięte.

## POLACY! PAMIETAJMY O PLEBISCYDZIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmują Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.

## „Z tradycji Uniwersytetów polskich“

(Sprawozdanie z prelekcji prof. Dr. Z. Weyberga, wygłoszonej na inauguracyjnym zebraniu Związku naukowo-literackiego w dniu 2 grudnia b. r.)

Inauguracyjny wieczór czwartkowy 2 grudnia br. zaczął prezes Związku, prof. Jan Kasprówicz. Czcigodny prezes wspominał o bogatych i dobrych tradycjach Związku przed laty, o jego usilnej i bujnej działalności kulturalnej, będącej wykładnikiem silnego tętna życia umysłowego we Lwowie, który zawsze rozumiał doniosłość i wartość tego rodzaju pracy. Grono dawnych członków i przyjaciół Związku postanowiło wskrziesić obecnie tę pożyteczną instytucję, jedyną tego rodzaju w naszym mieście. Istnieją bowiem we Lwowie albo towarzystwa o charakterze ściśle i wyłącznie uwzględniające w swym programie tylko gałęzie właściwej im umiejętności, albo towarzystwa literackie, łechące strony dusze mniej ściśle. Związek naukowo-literacki natomiast łączył zawsze i łączyć będzie w obecnej nowej działalności oba te kierunki umysłowego życia. Jeśli mu się to uda, wówczas niewątpliwie odrodzi się we Lwowie jego bogata tradycja żywotnej pracy kulturalnej, mimo wszelakich trudności, wynikających z ducha czasu.

Jednym z najważniejszych zagadnień w odrodzonej Republice jest sprawa organizacji szkolnictwa w Polsce, a zwłaszcza szkolnictwa wyższego, które wobec uzyskania niepodległości poważnie się rozrosło. Wydział Związku zaprosił prof. Dr. Z. Weyberga, dziekana wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza, by wygłosił pierwszą prelekcję w Związku na ten właśnie temat.

Prof. Weyberg podziękował najpierw za zaszczyt, że jemu to właśnie wypadło być pierwszym prelegentem w wskrzeszonym Związku, następnie zaś — przechodząc do właściwego tematu — podkreślił anormalne warunki, w jakich odbywa się regeneracja szkolnictwa w państwie polskiem. Naogół panuje w tej dziedzinie ciżba i zastój. Prelegent kilkakrotnie poruszał sprawy reformy szkolnictwa w pismach, jednak głos jego nie wywołał żadnej odpowiedzi i polemiki. Uczynienie wyłomu w tym milczeniu jest postulatem koniecznym. Kwestia rozumu, jego władzy w społeczeństwie jest ciemniej ważną dla egzystencji człowieka od kwestii chleba, dzisiaj dominującej.

Zdaniem prelegenta, rozpocząć należy od wyszukiwania źródeł, z którego nowa szkoła w Polsce się narodzi. Źródłem tem są uczelnie najwyższe, które przede wszystkim tworzyć należy, celem wykształcenia ukwalifikowanych i odpowiednich pedagogów. Oświata bowiem może płynąć tylko z góry a nie z dołu.

Problem wszechnic, ich wewnętrznej budowy, ustroju, staje się przeto najważniejszym w dziedzinie reformy szkolnictwa polskiego. Gdzie szukać wzorów dla ustroju obecnych wszechnic? Zdaniem prof. Weyberga należy powrócić do tradycji Uniwersytetu Wileńskiego, a przedewszystkiem Szkoły Głównej w Warszawie, która przez długie lata była źródłem ożywczej siły, zapładniającej umysłowość całych generacji.

Cechą istotną ustroju Szkoły Głównej był fakt istnienia w niej 2 wydziałów: filozoficznego i matematyczno-fizycznego. Nie było w niej wydziału filozoficznego, który obecnie jest na wszystkich wszechnicach polskich, a który prelegent nazywa absurdem i przytykiem. Uważa on za największą krzywdę, wyrządzoną narodowi, kreowanie wydziałów filozoficznych przez ministerstwo oświaty wiedeńskie wbrew wspólnym tradycjom wyższych uczelni polskich. W Szkole Głównej mógł słuchacz obrać sobie swobodnie fakultet, ale po wyborze musiał studiować wedle ułożonego i nakazanego planu. Następnie musiał kolejno z każdego przedmiotu zdawać po każdym roku studjów egzaminu i zależnie od jego wyniku był przyjmowany lub nie na rok następny.

W Szkole Głównej dominującą rolę odgrywał wydział matematyczno-fizyczny. Miała ona wielu i zdolnych profesorów matematyki, którzy systematycznie i umiejętnie kształcili uczniów. W porównaniu ze Szkołą Główną stosunki obecne na naszych wszechnicach są — zdaniem prelegenta — fatalne. N. p. we Lwowie mamy zaledwie 2 profesorów matematyki, co nie pozwala na jakąkolwiek porządną i systematyczną organizację nauczania tego przedmiotu.

Te niedomagania muszą być usunięte. Musi — zdaniem prof. Weyberga — nastąpić rozdział fakultetu filozoficznego na wydział filologiczny i matematyczno-fizyczny, musi się usilnie dążyć do podniesienia nauczania i wiedzy przedmiotów matematycznych, musi się przystąpić do systematycznej i rozbudowanej organizacji studjów uniwersyteckich i wreszcie musi nastąpić zmiana nastroju w społeczeństwie, w kierunku większego zainteresowania naukami matematycznymi.

Ale czy to jest pożyteczne? — pyta prelegent i od razu odpowiada, że tego dowodzić nie trzeba, gdyż sądy przez niego wypowiedziane, są — zdaniem jego — oczywiście prawdziwe. Z jakiegokolwiek bądź stanowiska rozpatrywalibyśmy ważność wiedzy matematycznej dla życia, zawsze dojdziemy do tego samego rezultatu: nauki matematyczne są jedynym źródłem, z którego czerpie się rozum twórczy i ścisły. Tak w dziedzinie suchej teorii, jak i żywotnej praktyki. Prelegent uważa n. p., że każdy dyplomata winien studiować przedewszystkiem nauki matematyczne i twierdzi, że wszyscy dyplomaci wybitni na Zachodzie kształcili

się na wydziałach matematyczno-filozoficznych i nie mieli nic wspólnego z nauką prawa. Dziś walczyć, budować i regenerować życie zniszczone wojną potrafi tylko człowiek, posiadający wykształcenie matematyczne.

Historja, literatura i t. p., to są przedmioty niewątpliwie miłe, ale są one — zdaniem prof. Weyberga — sprawami uczucia, są — jak się wyraził — „pięknymi plotkami“.

Prelekcję swoją zakończył prof. Weyberg wysunięciem szeregu postulatów, żądających głównie dobrej organizacji wydziałów matematycznych, na wszechnicach polskich, nadawania licznych i wysokich stypendiów n studia nauk matematycznych za granicą i t. p.

Zebrani podziękowali oklaskami prof. Weybergowi za efektowną i ze swadą wygłoszoną prelekcję, po czym prezes prof. Kasprówicz zaproponował urządzenie osobnego wieczoru dyskusyjnego na temat poruszony przez prelegenta i zawiadomił, że na najbliższym wieczorze czwartkowym t. j. 9 b. m., gościć będziemy w Związku jako prelegenta prof. Wincentego Lutostawskiego.

Stare pieśni śląskie.

### Dzieci w niewoli tureckiej.

Olawo, Olawo, ty nasza dziedzino,  
Dwoje ślicznych dzieci do Turów zajęli!

Zajęli braciszka, zajęli siostrzyczkę —  
Miły, mocny Boże zajęli siostrzyczkę!

A braciszka dali do ciemnej piwnicy,  
A siostrzyczkę dali do jasnej świetlicy.

Siedem lat tam była, złotem, srebrem sztyła  
A na ósmy roczek śnił-ci jej się śniczek.

Śnił-ci się jej śniczek, że umarł braciszek,  
Śnił-ci się jej drugi, że jeszcze jest żywy.

Tak bardzo płakała, rękami łamała,  
Miły, mocny Boże, rękami łamała.

— Cóż, dziewczyno, płaczesz, cóż tak lamentujesz,  
Miły, mocny Boże, cóż tak lamentujesz?

— Śnił-ci mi się śniczek, że umarł braciszek,  
Śnił-ci mi się drugi, że on jeszcze żyje.

I dostała klucze od ciemnej ciemnicy,  
Miły, mocny Boże — od ciemnej ciemnicy.

Gdy ciemnicę odwrzyła, na brata zawołała:  
— Żywyś, bracie, żywy, albo jest umarły?

— Żywych, siostrko, żywy, pod kolana zgięty,  
Miły, mocny Boże, pod kolana zgięty.

W moich białych włosach myszy gniazdo mała,  
Moje czarne oczy gady wyjadała.

Wzięła go za rękę i precz wędrowała,  
Od wsiczki do wsiczki aż do matuszczki.

Gdy do matki przyszła, o nocleg prosiła,  
Miły, mocny Boże, o nocleg prosiła.

— Mała świetlicę mam, dla czeladki mam;  
Idźcie do stodołiska na zgnile snopczyśka.

Gdy do stodoły przyszła, tak bardzo płakała:  
— Miły, mocny Boże, matka nas nie poznała.

A małe pachole bieży ku stodołom,  
Ten głos usłyszała, matce powiedziała:

— Moja mała matuchno, miałoch ja braciszka  
Miałoch ja braciszka, albo i siostrzyczkę?

— Miałoś, dziecię, miało, aleś ich nie znało —  
Miły, mocny Boże, aleś ich nie znało —

A nie są ci to oni, ci podróżni ludzie?  
Miły, mocny Boże, ci podróżni ludzie?

Chnet do stodoły bieżała, rękami łamała:  
— Miły, mocny Boże, lach was nie poznała!

Gdyby ja była wiedziała, żeście moje dzieci,  
Nocowałachby was w tej nowej świetlicy.

Miły, mocny Boże, w tej nowej świetlicy.

(Z pow. Opolskiego).

## Prenumerata na „Słowo Polskie“

przysyła

Administracja „Słowa Polskiego“

Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

## Z muzyki.

### KONCERT STANISŁAWY SZYMANOWSKIEJ.

Stanisława Szymanowska jest zawsze miłym gościem. Słuchacz idący na jej koncert z góry wie, że posłyszycie pieśniarkę nie mającą konkurencji, wie o tem, że czeka go — nie piszę tego jako nadużywanego frazesu — prawdziwa biesiada artystyczna. I tak jest w rzeczywistości.

Artystka stoi w zenicie swojej sztuki, swolch poważnych świadczeń artystycznych, zwłaszcza o ile chodzi o muzykę nowoczesną. W jej interpretacji Debussy, Reger wychodzą przodkami w tak przepyszne szaty, że słuchacz pojmując, że stanął u stóp szczytów, które osiągnęła wielka artystka, jedynie zdolna być nim przewodniczką w poznaniu i odczuciu tej prawdziwie wielkiej sztuki. I lepszej przewodniczki nad p. Szymanowską naprawdę wśód pieśniarek polskich nie znajdujemy. Równie przepięknie w jej interpretacji wyszły nieznanne nam pieśni Moszkowskiego z cyklu „Tränen“. Śpiewała je artystka w języku niemieckim i zrobiła — dobrze. Przyznam się, że wolałbym i Regerowskie pieśni słyszeć w języku kompozytora, mimo iż artystka dysponowała tłumaczeniem bardzo pięknym. To zresztą naturalne. Najpiękniejsze tłumaczenie nie zastąpi oryginału, który zwłaszcza o ile chodzi o utwory śpiewane, ma pewne przesubtelne właściwości językowe nie dające się z całą subtelnością oddać w przykładzie. W przedstawieniu operowym może poliglotyzm na scenie — razić, na koncercie jest on i dopuszczalny i na miejscu. Nie wyobrażam sobie, by n. p. pieśń Debussyego w tłumaczeniu mogły tak działać, jak śpiewane w oryginale i przyznam się, że nie chciał bym takiej próby słyszeć. Stał z całym zadowoleniem przychodził skonstatować fakt... poliglotyzmu w koncercie Stanisławy Szymanowskiej, gdyż dzięki niemu mogliśmy przeżywać złydy — rzeczywistości.

Ramami dla koncertu stały się „Chi spezzando“ — Haendla, arja Paminy z Mozartowskiego „Zaciaro wanego fletu“ i scena obłąkania Ofelji z Thomasowskiego „Hamleta“. Intencję tych koncesji programowych rozumiem, ale mimo to nie jestem w stanie się z niemi pogodzić. Po pierwsze arje koloraturowe nie leżą tak w p. Szymanowskiej głosie jak wszystko inne poza koloraturą, powtórę zestawienie arji Ofelji z pieśniami Debussyego (a tempo po nich śpiewana) wytworza najfatalniejszy możliwie zgrzyt. Rozpoczęcie koncertu arją operową jest raczej w takim układzie programu możliwe i nie osłabiające wrażenia, zakończenie go jednak utworom Thomasowskim stało się rąglem strąceniem słuchacza... na ziemię. A że na ziemi bywa bardzo szaro, smutno i po ziemsku przeto lepiej pozwolić słuchaczowi odejść z wrażeniem prawdziwie podniosłym, z uszama pełnami pomysłów Debussyowskich, ze wspomnieniem przepięknej jego kompozycji, którą p. Szymanowska odtwarza — po mistrzowsku.

Prof. Lesław Jaworski.

## Nauka i sztuka.

\* Wincenty Lutostawski, autor świetnych, wysoko w wszechświatowej literat. cenionych prac o Platonie jeden z najwybitniejszych przedstawicieli i propagatorów metafizyki w Polsce współczesnej, przyjeżdża za kilka dni do Lwowa. Prof. Lutostawski zajmie się w swym czwartkowym odczycie w Związku Naukowe literackim, ostatnią fazą walki z romantyzmem we Francji, której reprezentantami są członkowie tacy, jak Julien Benda, Pierre Lasserre, Ernest Seillere, Prof. Lutostawski zamierza nadto wygłosić później odczyt publiczny na temat skutków wojny wszechświatowej.

W chwili wybuchu wojny — jak czytamy w „Ruchu Filozoficznym“ — hawil Lutostawski w Chateau Barby pod Bonneville w Sabaudji, gdzie w r. 1913 założył „Kuźnicę“. Przebył tam z małemi przerywaniami przez cały czas wojny, mając przy sobie około 10 osób. Razem w latach 1913—1919 dawała „Kuźnica“ przytułek na czas krótszy lub dłuższy 50 osobom, prawie wyłącznie Polakom i Polkom. W latach 1913 do 1916 wykladał dr. Lutostawski w Uniwersytecie genewskim metafizykę i filozofję historii, w r. 1917 przyjął udział w tworzeniu wojska polskiego pod kierunkiem generała Archirarda. W czasie wojny pisywał często w „Dzienniku Związkowym“, wychodzącym w Chicago, oraz w wielu pismach francuskich i angielskich. W r. 1919 przebywał w Paryżu, biorąc od lutego do października udział w pracach Polskiego Biura kongresowego; poźatem wygłaszał liczne wykłady i odczyty, m. in. wykład w Sorbonie teorię woli, w Akademii nauk moralnych i politycznych miał 17 maja odczyt o „Świadomości narodowej i Lidze Narodów“, wygłosił też kilka wykładów treści religijnej dla uczniów fakultetu teologicznego, protestanckiego. W październiku 1919 został powołany w charakterze profesora nadzwyczajnego na katedrę logiki i metafizyki do Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Przed przyjazdem do Wilna miał wykłady publiczne o wojnie wszechświatowej w Radomiu i Poznaniu, gdzie wykladał też na zjeździe instruktorów wojskowych. W Wilnie zaś wygłaszał bez odzależności uniwersytecką, wykłady na kursach plebiscytowych i dla oficerów frontu litewskiego. Dnia 21 kwietnia 1920 został mianowany zwyczajnym profesorem filozofji w Uniwersytecie Wileńskim.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

**JAN ŚWIDERSKI**

architekt-budowniczy

Lwów, ul. Kurkowa 1. 63.

Wykonuję plany, kosztorysy, ocenienia, kierownictwa, oraz przedsiębiorstwo budów nowych i rekonstrukcję starych w mieście i na prowincji. n6326

**OSTRZEŻENIE.**

Ostrzegam, wszystkich P. T. mających chęć kupna realności pp. Friedmanów przy ul. Krakowskiej 9, że z mocy zawartej umowy dzierżawnej przysługuje mi prawo 6-letniej dzierżawy hotelu w tejże realności się znajdującego. n6619

Maks Furteltaub.

**Zakład dentystryczno-techniczny JÓZEFA SELZERA**

Lwów, ul. Gródecka 64, (naprzeciw kościoła św. Elżbiety.) Uskutecznia sztuczne zęby na kauczuku i złocie, korony i mostki bez usunięcia korzeni według najnowszego systemu. n6512

**Edmund ŻYCHOWICZ**architekt, konc. budowniczy  
we Lwowie, ul. Zybkiewicza 1. 8.

Wykonuje plany oraz roboty wchodzące w zakres budownictwa we Lwowie i na prowincji. n6067

**Dyrekcja kolei państw. we Lwowie**

oznajmia, że wobec braku wolnych restauracji wzgl. bufetów kolej. w lwowskim okręgu dyrekcyjnym wnoszenie podań o nadanie tychże drogą wdzierżawienia z wolnej ręki jest bezcelowe, zwłaszcza, że w myśl zarządzenia Ministerstwa kol. żel. opóźnione w przyszłości restauracje i większe bufety oddawane będą w dzierżawę na podstawie publicznego przetargu rozpisanego za każdym razem w dziennikach krajowych. n6472

Prezes Dyrekcji kolei państwowych.

**List otwarty**

Do pana Maksu Furteltauba, dzierżawcy hotelu „Pod trzema murzynami we Lwowie.

Wobec tego, że pan zaatakował mnie publicznie w dziennikach lwowskich, zarzucając mi cały szereg działań niehonorowych, przypominam Panu na tej drodze fakty następujące:

Nieprawdziwym jest twierdzenie, jakoby Pan mnie kiedykolwiek wyratował z grożącej mi ruiny materialnej.

Prawdą jest natomiast, że wydzierżawiłem Panu w roku 1912 na sześć lat hotel „Pod trzema murzynami“, za co Pan zapłacił po dzień dzisiejszy nieznaną stosunkowo kwotę czterdzieści jeden tysięcy koron (41.000 K). Płacił Pan tedy tytułem czynszu za hotel, mieszczący 40 pokoi, z kompletnym urządzeniem i podatkami, niespełna 7.000 (siedem tysięcy koron) rocznie, czyli za pokój rocznie K 175, a zatem dzienne h 48.

Śmieszem jest tedy twierdzenie, że Pan mnie dobrodziejstwa świadczył. W roku 1918, przedłużyłem Panu kontrakt, dzierżawy za czynszem Mp. 16.000 (szesnaście tysięcy) rocznie, wobec czego za jeden pokój wypada Mp. 1.10 dziennie. Zrobił pan tedy chyba dobry na mnie interes, tembardziej, że — jak dokumentnie stwierdziłem — pobiera Pan 100 Marek lub nawet więcej dziennie za jeden pokój. Wobec przytoczonych powyżej faktów, świadczących, że Pan do wdzięczności wobec mnie poczuwać się powinien — wszak z zarobionej na moim hotelu fortuny zakupił Pan dwie kamienice przy ul. Senatorskiej, urządził Pan a względnie kupił restaurację przy ulicy Trzeciego Maja, kawiarnię „Teatralną“ i „Royal“ — wyrażam nadzieję, że Pan zaniecha w przyszłości przeciw mnie wszelkich ataków, tembardziej, że jak obecnie stwierdziłem przeciw Panu doniesienia nie wnosilem, gdyż denuncjacji nigdy nie uprawiam.

W dalszą polemikę nie będę się wdawał, gdyż mi to wprost nie wypada. n6624

**S. Friedmann**właściciel winiarni „Pod trzema murzynami“  
Krakowska 9.**Nowa afera szpiegowska.**

W Bydgoszczy aresztowany został niejaki Matuszewicz, żyd, który przybył niedawno do Bydgoszczy jako kierownik biura telegrafu w dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy. Matuszewiczowi udowodniono, że wysłał niecenzurowane depesze do Fürsorgestelle w Berlinie a chcąc zatrzeć ślady swych tajemniczych manipulacji — zdzierał rolki z aparatu Morsego.

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 7 grudnia.

**Repartuar teatru miejskiego.**

Wtorek 7 grudnia o godz. 7 wiecz. „Rozwódka“ operetka.

Środa 8 grudnia o godz. 3 po poł. „Kordjan“, poemat dramatyczny.

Środa 8 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyrulik sewiński“, opera.

Czwartek 9 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganeria warszawska“, sztuka w 4 aktach A. Nowaczyńskiego — Nowość!

Piątek 10 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganeria warszawska“, po raz drugi.

— **APOLLO.** 2 wielkie nowości „Złotowłosa“ dramat paryski w 5 aktach i komedia w 4 aktach z Leżą Nową pt. „Nie-Romeo i Nie-Julia“.

— Prezydium Klubu sejmowego Związku Ludowo-Narodowego wzywa posłów sejmowych, należących do Związku, ażeby bezwarunkowo stawili się w Sejmie dnia 10 grudnia br. w piątek — na głosowanie ustawy konstytucyjnej.

Posiedzenie Sejmu rozpocznie się rano.

— Sekretariat Związku Lud.-Narod. ul. Zimorowicza 1. 11—15 Gmach „Słowa Polskiego“ otwarty dla stron od 10—12 przed południem i od 6—7 wieczorem. W niedzielę i święta tylko przedpołudniem.

— Ze Związku Naukowo-literackiego. We czwartek dnia 9 grudnia odbędzie się w Związku naukowo-literackim (sala Twa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9) odczyt profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dra Wincentego Lutosławskiego, pt. „Najnowsza walka z romantyzmem we Francji“. Początek o godzinie 8-jej wieczorem. Dla członków wstęp wolny. Nieczłonkowie płać po 20 Mk. od osoby.

— Komisja zabawowo-gospodarcza Związku Ludowo-Narodowego urządzi w sobotę dnia 11 grudnia br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Związku LN. ul. Pańska 11 zebranie połączone z zabawami towarzyskimi. Wstęp wolny. (Gości wprowadzeni przez członków bardzo mile widziani)

— **Dziś koncert Konrada Ansorge**, sławnego pianisty. Bilety w składzie nut Polonickiego, ul. Łańskiej 3. 6614— **Budowa pomnika niepodległości.** Wybrany przez Radę miejską komitet budowy pomnika niepodległości, ogłosił konkurs na budowę obelisku, wyznaczając 5 nagród za najlepsze prace konkursowe. 1 w kwocie 10.000, dalsze 4 po 2 tysiące mk. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 6 stycznia 1921. Plan miasta Torunia wysłano do Akademii sztuk pięknych w Krakowie ministerstwa sztuki i kultury, oraz do Politechnik we Lwowie i Warszawie. Zgłoszenia pod adresem: dr. Nawrocki, Toruń, ul. Słowackiego 15.— **Książnica Polska TNSW.** oddała do dyspozycji Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jan. Kazimierza we Lwowie z funduszu „Prac Geograficznych E. Romera“ dwa stypendja po 5000 mk. Stypendja te zostały nadane PP. Stefani Dankierównie i Małgorzacie Schellenberżance za wytrwałą i owocną działalność naukową w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu lwowskiego.— **Bal prasy.** Zbliżający się karnawał rozpocznie bal prasy w sobotę 8 stycznia w salach Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Przewodnictwem Komitetu pan, który zajmie się uświetnieniem balu raczyły przyjąć pani: delegatowa Galecka, generałowa Lamczanowa i prezydentowa Neumannowa. Wczoraj wieczorem w salach przydzielonych ratusza odbyło się bardzo liczne zebranie pań, oraz członków Wydziału lw. dziennikarzy polskich. Omawiano szczegółowy program i powzięto szereg uchwał, zmierzających do tego, aby bal świetnością swoją nie ustępował w niczem tradycji przedwojennych balów prasy, które zaliczane zawsze do pierwszorzędnych zabaw karnawału. Karnawał balu prasy będą niezwykle oryginalne i wartościowe, umieszczą na nich własnoręczne podpisy, wiersze aforyzmy, rysunki i malowidła wybitni literaci, politycy, wojskowi, mężowie nauki i artyści Lwowa, Krakowa i Warszawy. Komitet pań, wspólnie z wydziałem Tow. dziennikarzy polskich rozpoczął już wszystkie prace przygotowawcze. Dekoracją sali zajmą się uproszeni artyści, a osobny komitet pań czyni starania o urządzenie obfitego bufetu.— **Zmarli we Lwowie.** Czapka Stanisław 7 mca, plac Unii Brzeskiej konwulsja, Darczyńska Wiktorja lat 65 szpital powszechny gruźlica, Olchowa Katarzyna lat 42 szpital powszechny posocznica, Magielnicki Filip inkasent Tow. „Gizeli“ lat 79 szpital powszechny rozedma płuc, Hampel Maria lat 63 ulica św. Zofii 4 rak jelit, Noga Przesłao lat 3 Turecka 2 dyfterja, Baranicki Antoni lat 57 Zakład Billńskich gruźlica kieszek, Frank Seweryn b. właściciel dóbr lat 68 szpital SS. Miłosierdzia uwiad starczy, Kozciuk Grzegorz lat 63 szpital powszechny miażdżycza tętnic.

— „Noc listopadowa“ na prowincji. Z okazji obchodu listopadowego odegrali uczniowie i uczennice gimnazjum prywatnego w Borysławiu, trzy sceny z dramatu Wyspiańskiego. Przedstawienie to wypadło, jak na tutejsze stosunki, doskonale. Postarano się o stylowe kostiumy, oraz wywiczono sumiennie zarówno chóry, jak i protagonistów. Całość wywarła głębokie i podniosłe wrażenie i życzyliby sobie należało, aby tego rodzaju przedstawienia częściej się odbywały.

**Kupujcie Queker-Oats**  
najlepszy środek odżywczy dla dzieci i rekonwalescentów. 6577# **Uniwersytet na Pomorzu.** Powstała na Pomorzu myśl założenia Uniwersytetu w Toruniu na w. H. Goszczy, która energicznie domaga się wyższej czelności. Byłby to szósty z rzędu Uniwersytet w Polsce.# **Ohydny mord na Wołyniu.** Stosunki bezpieczeństwa na Wołyniu od dłuższego czasu są wprost fatalne. Uzbrojone bandy włóczą się gromadnie i bezkarnie rabują dwory i miasteczka. Jedną z takich band napadła na właścicielkę dóbr Czymkosa, Soroczyn i Wydzgowo, w powiecie Włodzimierskim, p. Marię z hr. Ronikierów 1-mo voto Wierusz Kowalską II voto Mikulską. Po doszczętnem obrabowaniu mieszkania bandyci zamordowali p. Mikulską oraz jej 19-letnią córkę, Janinę Kowalską, wystrzelałami z karabinów poczem na konające już ofiary rzucili granat ręczny. Straszny ten mord uczynił w całej okolicy wstrząsające wrażenie. Sprawców nie ujęto.**Lwów żołnierzowi swemu na Gwiazdkę.**

Wszystkie Stowarzyszenia, pracujące dla dobra żołnierza, złączyły się w jeden wielki komitet gwiazdkowy, którego celem jest urządzenie Gwiazdki dla 20 tysięcy żołnierzy, zarówno frontowych jak garnizonowych przebywających w szpitalach. Na czele komitetu stanęło prezydium honorowe, w skład którego weszli: ks. Arcybiskup Bilczewski, del. Rządu Galecki-gen. hr. Lamezan i prezydent Neumann. Praca rozdzielona została na 4 sekcje: szpitalną, garnizonową, frontową i dochodową. Za staraniem sekcji dochodowo-finansowej kongregacja kupiecka opodatkowała swych członków, na rzecz Gwiazdki dla żołnierza, znacznymi kwotami, po sklepach zaś, które się dotychczas nie opodatkowały, rozpoczną panie komitetowe, zaopatrzone w listy składkowe (z pieczęcią komitetu gwiazdkowego) zbiórki. W tych dniach rozpoczęła się też kilkudniowa ciągła zbiórka pań komitetowych po restauracjach, kawiarniach, cukierniach i lokalach śniadankowych, a ks. Arcybiskup zezwolił w jedną z najbliższych niedziel na powszechną zbiórkę w kościołach.

Komitetowi udało się też uzyskać na mocy uchwały Rady miejskiej, znaczną kwotę z podwyższenia biletów tramwajowych o 2 marki w dniu 30 listopada, ponadto sekcja dochodowa rozpoczęła w sobotę d. 4 grudnia szereg przedsiębiorstw. „Wesołym wieczorem“ w salach Kasyna wojskowego, co niezawodnie znów wzbogaci kasę komitetu, nadwygrzona już w dotychczasowych datkach na ciepłe części ubrania, które się dla żołnierzy przygotowuje. Ostatnio zaś prasa lwowska zaoferowała komitetowi swą serdeczną pomoc w pracy otwierając na łamach swoich listę składek.

Komitet ma głębokie przekonanie, że całe społeczeństwo polskie poprze bez wahania tę akcję, że za pięknym przykładem naszych kupców, opodatkują się także i inne zrzeszenia jak np. Gremium Aptekarzy, Izba lekarska, Instytucje finansowe itd. ażeby w tym roku każdy żołnierz został obdarzony. Lwów, który za swą odwagę i męstwo, tak zaszczytnie został odznaczony, dowiedzie się umie też swym dzielnym obrońcom być wdzięczny.

Wszelkie datki, składać można w lokalu Jagiellońskim 2 lub plac Akademicki 1.

**I. Zjazd amerykańskich Polaków w Toruniu.**

Pierwszy Zjazd Polaków z Ameryki odbędzie się w Toruniu w dniach 16, 17, i 18 stycznia 1921 r., łącznie z uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego pod pierwszy w Polsce Obelisk Niepodległości Polski.

Program Zjazdu obejmuje między innymi: a) Referaty na temat wychodźstwa i źródeł interesu w Polsce. b) Organizację korpusu byłych Hallerczyków, c) Koncert siłami Polaków z Ameryki. d) Czynny udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod Obelisk Niepodległości Polskiej, e) Zwiedzanie miasta polnego pamiątek, f) Uroczyste przedstawienie w Państwowym Teatrze w Toruniu.

## Z ostatniej chwili.

### FINLANDJA PRZYJĘTA DO LIGI NARODÓW.

Genewa. (Tel. wł.) 7 grud. Komisja Ligi narodów postanowiła przyjąć Finlandję do Ligi; natomiast bada jeszcze sprawę przyjęcia Gruzji i Armenji.

### ARGENTYNA POD WPLYWEM NIEMIEC

Genewa. (Tel. wł.) 7 grud. Prawie podobnie razem z Argentyzną wysypiają się Ligi narodów jeszcze inne republiki południowoamerykańskie. Argentyzna czeka jeszcze na wynik uchwał w sprawie swych wniosków. Argentyzna działa pod wpływem Niemiec, które zdołały w ostatnim roku nawiązać z nią bardzo bliskie stosunki.

### TRANSPORT BROSZUR BOLSZEWICKICH DO POLSKI.

Helsingfors. (Tel. wł.) 7 grud. Pisma tutejsze donoszą, że rząd bolszewicki drukuje odezwy i broszury w języku polskim, a następnie wysyła je w celach agitacyjnych drogą potajemną do Warszawy, Łodzi i innych miast polskich.

## Z kraju.

Stryl, dnia 3 grudnia.

W niedzielę dnia 28 listopada odbył się w sali Sejmowa wiec (pod przewodnictwem p. Gocki) na którym referował o obecnej sytuacji politycznej poseł Moraczewski. Mowca w długiej dwugodzinnej mowie przedstawiał w sposób optymistyczny sytuację finansową, pocieszając zebranych, że w Rosji bolszewickiej jest znacznie większa drożyzna, a przecież jakoś się żyje. Obszernie omówił działalność P. P. S. w Sejmie porównując ją z akcją twórców konstytucji 3-go Maja, nie zapominając przedstawić siebie jako męczennika ludu pracującego, na którego w Warszawie czyhała przeciwnicy polityczni, aby go zgładzić. Wywody te jednak nawet u niezbyt krytycznych wyborców stryjskich wywołały zamiast współczucia dla posła raczej niedowierzanie i zdumienie, że w Warszawie mogą kursować takie straszliwe pogłoski, jak gdzieś w Rożniatowie i że są posłowie którzy nie tylko im wierzą, ale i je kolportują. Mimo wszelkich krasomówczych zwrotów musiał przyznać p. poseł, że federalcyjna polityka belwederska skończyła się niepowodzeniem i przyniosła państwu ogromne szkody.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja wśród której podniesiono dwie ważne sprawy. Żądano przeniesienia obozu internowanych żołnierzy Petlury ze Stryli do innego miasta ze względów aprowizacyjnych i politycznych. Poruszono też aktualną sprawę przyłączenia miasta Stryli do województwa lwowskiego zamiast do stanisławowskiego (w myśl referatu komisji sejmowej).

Z powodu spóźnionej pory wielu zebranych rozszło się do domu jak to zwykle u nas bywa, tak, że przed przystąpieniem do głosowania nad rezolucją stwierdzono obecność tylko 50 osób.

To jednak nie popsuło humoru ani fantazji organizatora wiecu p. Socharskiego, który uzurpował sobie prawa przewodniczącego i mimo protestów wśród ogólnego hałasu oświadczył, że i bez głosowania rezolucje zostały przyjęte.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, że ze strony żydowskiej partji soc-dem. zjawił się tylko 1 delegat — z ruskiej nie było nikogo.

Czortków.

Z Czortkowa donoszą, że Dyrekcja pocztowa do dzisiejszego dnia tj. 4 grudnia br. nie wypłaciła pewnej części pracowników tutejszego urzędu pocztowego do datków, przyznanych sejmową ustawę z 3-go lipca 1920 o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, natomiast potrącono im znacznie większą kwotę tytułem zwrotu udzielonej zaliczki ewakuacyjnej. Pozostała reszta płacy wobec niebываłej i wzrastającej wciąż drożyzny w żaden sposób nie może wystarczyć na pokrycie kosztów nabycia niezbędnych artykułów codziennych, nawet bardzo skromnego zapotrzebowania. Zauważyć należy, że dodatki tracą na wartości w miarę wypłacenia ich po upływie kilku miesięcy, ceny bowiem artykułów podwajają się wówczas, lub wcale nabyć ich nie można. Ta opieszałość, czy niesprawność powołanych ad hoc władz sprawia niepożądane dla państwowości rozgorczenie i niestety podnieść się musi, że zbyt często wydarza się zwłaszcza w okręgu lwowskiej Dyrekcji pocztowej.

## Ze świata.

Wysadzenie portu w Helgolandzie. — Ofiara zawodu. — Pożar kasarni wiedeńskiej. — Morderca Essada Paszy uwolniony.

Rząd niemiecki zawiadomił Holandję i Danię, iż port w Helgolandzie wskutek zarządzenia międzynarodowej komisji morskiej został dla wszystkich okrętów zamknięty. W tym czasie pod nadzorem wspomnianej powyżej komisji port ten ma być zupełnie zniszczony pomimo zabiegów niemieckich, zmierzających do zachowania portu jako schroniska dla statków podczas burzy.

Zmarł w Salpetrere Karol Jufroit, kierownik tamtejszego laboratorium radiologicznego jako ofiara swęto zawodu. Badania jego na polu X promieni spowodowały utratę obu rąk, które mu w przeszło 20 operacjach odjęto. „Nie mogę chronić się, albowiem chcę zbadać, w jaki sposób inni mogą się chronić” — świadczył dr. Jufroit na łożu śmierci.

Znane koszary we Wiedniu tzw. „Stiftkaserne” uległy pożarowi. Spłonął dach i kilka ubikacji strychowych, w których przechowywano mnóstwo aktów, odnoszących się do wybuchu wojny i wstępnych ruchów armii. Między innymi spłonęły wszystkie dokumenty siódmej armji gen. Pflanzer-Baltina i pułk. Fischera z akcji jego na Bukowinie.

Albański student Rustem, morderca Essada Paszy został onegdaj po dwudniowej rozprawie uwolniony przez sąd przysięgłych.

## Powrót „Tina”.

„L'Action francaise” we wstępnym artykule opisanym przez Leon Daudet rozważa następstwa, jakie prawdopodobnie pociągnie za sobą powrót na tron Konstantyna i Zoji. Zawarte są one w tytule artykułu: „Powrót „Tina” i Zoji-Prusaczki, preludjum powrotu Wilhelma II.”

Daudet zaznacza we wstępie, że tak samo, jak myliła się opinia publiczna co do nastroju Ameryki, uważając ją za zwolenniczkę Wilsona, jak myliła się uważając Greków za entuzjastycznych wielbicieli Venizelosa, tak samo myli się, sądząc, że w Niemczech prądy demokratyczne przeważają. Niemcy są dzisiaj jeszcze więcej aniżeli za czasów Bismarcka pod wpływem Prus, a pozorna demokratyzacja niemiecka, to jedynie fałszywy płaszcz pod którym kryje się w dalszym ciągu uwielbienie brutalnej siły, chęć odwetu i wiara, że Wilhelm i Kronprinz będą tem od Boga zesłanem narzędziem zemsty.

Od tego, jakim będzie obecnie stanowisko Legues i jego doradców wobec Lloyd-George'a, a od ich energii lub słabości zależą wypadki ogromnej doniosłości.

„L'Action francaise” przynosi kilka ciekawych dokumentów, wyjętych z mającej dopiero ukazać się „Revue universelle”, którego cały zeszyt poświęcony będzie „Zdradzie Konstantyna”. Dokumenty te rzucają jasne światło na przyjaźń i jedynomyślność Konstantyna i jego żony z Wilhelmem.

Jeden z tych telegramów wysłany przez Wilhelma do żony Konstantyna przed upadkiem projektu macedońskiego brzmi:

Berlin, 16 grudnia 1916.

„Dziękuję Ci z całego serca za Twoją depezę, którą z największym wzruszeniem odczytałem. Wiedziałem o niebezpieczeństwach przez które Ty i Tina musieliście przechodzić i podziwiam waszą odwagę, którą okazaliście w tych ciężkich czasach. Z radością spoglądam na wspaniałą postawę waszej floty i wojska i ich wierność dla domu królewskiego. Oby Bóg dał, abyście wreszcie zostali uwolnieni z tego straszego położenia. Ententa znowu wykazała, jakie są jej cele. Nie pozostaje więc nic innego Tinowi, jak tylko otwarcie zwrócić się przeciw swym katom. Zbrojna interwencja Tina, przeciw zachodniemu skrzydłu Seraila rozstrzygnie kwestję macedońską i wyswobodzi bratnią Grecję. Operacje w Rumunji zakończyły się zwycięstwem Bukaresztu. Przez to zyskałszy wiele. Dotąd Bóg nam pomagał. Także i w przyszłości będzie stał po naszej stronie, a wam również dopomoże.

Wilhelm”.

Dnia 1 stycznia królowa Zofia, która straciła już wszelką nadzieję, tak bratu swemu pisze:

Przez Berno do Berlina.

Serdecznie dziękuję Ci za telegram, lecz nie posiadamy potrzebnej ilości żywności i amunicji na takte przedsięwzięcie...

Wiele innych przeszkód zmusza nas do wstrzymania się od takiej akcji ofensywnej. Możesz sobie wyobrazić, jak ogromnie przez to cierpię. Jeszcze raz dziękuję Ci za Twoich 200 słów, tak drogich, dla... (wyraz niezbytelnny) strasznych okoliczności. Niech te podłe świntę (alfanci) doczekają się kary, na jaką zasługują. Całuję Cię serdecznie.

Twoja osamotniona, zmaltretowana siostra, która ma nadzieję, że nadejdą lepsze czasy

Zofia”.

## Zastój ekonomiczny w Anglii.

Lloyd George poświęcił w ostatnich dniach całą swoją uwagę niepokojąco wzrastającemu w Anglii zastojowi w handlu i przemyśle, spowodowanemu wysokim kursem monety angielskiej. Kurs ten ułatwia konkurencji niemieckiej coraz większą ekspansję. Towary niemieckie zaczynają formalnie zalewać Anglię. Liczba bezrobotnych w Anglii zwiększa się z dnia na dzień.

Lloyd George zaprosił do siebie wielkich przemysłowców, celem narady nad tą piekącą sprawą. Oświadczyli oni jedynomyślnie, że z jednej strony musi Anglija zacieśnić węzły stosunków ekonomicznych z kolonjami, które zawsze były dla niej najlepszymi rynkami zbytu, z drugiej strony starać się ze wszelkimi siłami, aby zaprowadzić w Europie pewną równowagę w kursach giełd, lub też przynajmniej umożliwić zagranicznym odbiorcom wypłacanie pieniężnych zobowiązań w jakiś łatwiejszy sposób.

Widzimy, że to samo, co niepokoi Amerykę, niepokoi i Anglię. W Ameryce zawiązali wielcy finansisci i przemysłowcy Towarzystwo finansowe dla umożliwienia handlu z zagranicą, ciekawe, jak sprawę tę realnie będą się starali rozwiązać Anglicy.

## Dział ekonomiczny.

### Budowa nowej rafinerji w Jedliczu koło Krosna.

Jedna z najsilniejszych firm naftowych „Concert du Nord” (Dąbrowa, Towarzystwo naftowe Ska i ogr. odp.) przystąpiła do budowy własnej rafinerji w zachodnim zagłębiu naftowym.

Objekt projektowany na dużą skalę pomysłany jest zupełnie nowożytnie także poza częścią ściśle techniczną.

Obok wielkich gmachów fabrycznych, stanąć ma bowiem cały szereg domów urzędniczych, kolonje robotnicze, urzędnicze domy kasynowe, robotnicze domy kasynowe, domy administracyjne itp. słowem całe miasteczko, wyposażone we wszelkie urządzenia dziesięcioletniej techniki pod względem higieny i wygody, otoczone ogrodem i skwerami.

Przyszli pracownicy fabryki będą więc mieli do rozporządzenia zupełny komfort i możliwość egzystencji w zdrowych i cywilizowanych warunkach.

Budowę tego ogromnego zakładu objęła Spółka „Pezet”.

Rozmiary takiego przedsiębiorstwa przechodzą rzecz prosta siły jednostki, tylko więc silna asocjacja kapitałowa rozporządzająca zakładami przemysłowymi, które są w stanie szybko i sprawnie dostarczyć materiałów do budowy potrzebnych, może w dzisiejszych warunkach podjąć się tak wielkiego zadania.

Fakt budzenia się śmiałej inicjatywy prywatnej, tworzącej mimo wszelkiej trudności wielkie objekty przemysłowe, stanowi objaw dla gospodarstwa naszego pomysły.

Inicjatywa kapitału francuskiego utoruje niewątpliwie drogę i ośmieli także do twórczych zamierzeń nasz rodzimy kapitał, zwłaszcza, że szeroki ogół chętnie widzi jego inwestowanie się w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Organizacyjne zasady Spółki „Pezet” i konstrukcja przedsiębiorstwa mogącego nie tylko budować, ale co ważniejsza dostarczać własnym i cudzym budowom wszystkich potrzebnych elementów budowlanych, uważać należy za niezmiernie zdrowe i aktualne.

To też szybki rozwój firmy tej, jest naturalnym następstwem realnego jej podłoża i programu.

Momenty te zyskują jak widno zaufanie zagranicą, która umiejąc krytycznie kwalifikować zdolność produkcyjną organizacji przemysłowej, zwraca się tylko do tej, która zdolna jest dać należyta rękojmię czasu i jakości wykonania.

Zaznaczyć należy, że „Concern du Nord” oddała swoje olbrzymie budowy w ręce polskiej firmy, wskutek zabiegów pp. dra Stanisława Pilata i Segalla.

### Z OBRAD KOMISJI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Komisja przemysłowo-handlowa odrzuciła po dłuższej dyskusji ze względów zasadniczych i formalnych wniosek p. Federowicza o niezależnienie handlu drobnego artykułami żywności w Małopolsce od uzyskania osobnego zezwolenia. Komisja uznała potrzebę zaniechania polityki ograniczeń, która by doprowadziła do tego, że zamiast handlu legalnego rozwijałby się handel bez wykupu świadectw przemysłowych. Wniosek p. Waszkiewicza w przedmiocie kryzysu w okręgu przemysłu łódzkiego, przyjęty został jedynomyślnie. Wniosek dotyczący usunięcia przez rząd braków opałowych i aprowizacyjnych oraz usunięcia utrudnień przy zakupie surowca skutkiem działalności centrali dewiz. Wniosek domaga się poprawy sytuacji przewozowej, wreszcie ochrony cłowej dla przemysłu włóknistego. Członkowie komisji wyrażają przekonanie, że obrady nad wnioskiem tym powinny przybrać na Walnym Sejmie rozmiary odpowiadające ważności przemysłu włóknistego.

✱ Stan emisji biletów PKKP. W dniu 20 listopada obieg biletów PKKP. wynosił 41.270.460.618 mk., to znaczy, że w czasie od 10 do 20 listopada puszczono w obieg 1.293.043.982 mk.

✱ Podatek od obrotów. Jak donosi „Naród” Ministerstwo przemysłu i handlu rozesało do rozmaitych instytucji handlowych i przemysłowych kwestionariusz wraz z projektem ustawy o podatku od obrotów przewidującej opłatę 1% od obrotów. Ministerstwo prosi odnośnie instytucje o wyrażenie swej opinii co do tego projektu.

✱ Fabryka samochodów „Automotor” we Lwowie. Zatwierdzono statut spółki akcyjnej pod firmą „Fabryka samochodów „Automotor” z siedzibą we Lwowie. Kapitał zakładowy wynosi 10 milionów marek.

✱ Stosunki rolnicze z Rosją. Ministerjum rolnictwa zwróciło się do organizacji rolniczych z prośbą o rychłe nadesłanie wszystkich postulatów i życzeń, jakie polscy rolnicy w stosunku do Rosji przedstawiliby pragnęli. Postulaty te winny z jednej strony dotyczyć odszkodowań i roszczeń, które powinny być uwzględniane w celu rychłej odbudowy o doprowadzenie wsi i sztatów rolnych do normalnego stanu, a z drugiej strony — zabezpieczenie interesów rolnictwa w umowach gospodarczych i handlowych. Obecnie bowiem osiągnięcie porozumienia politycznego z Rosją sowiecką upoważnia do przypuszczenia, że delegacja pokojowa polska w najbliższym czasie będzie miała sposobność wszcząć pertraktacje finansowo-odszkodowaniowe i gospodarczo-handlowe.

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pisemem 3 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym pisemem lub jego miejsce 9 Mk.

# OGŁOSZENIA.

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia w kronice 20 Mk. za wiersz, po kronice 15 Mk., na 1-szej stronie 30 Mk. — Drobne 1 Mk. za wyraz. — Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50%, zamiejscowe o 100%, zagraniczne o 200 procent droższe.

## PNEUMATYKI GOODRICH

6347 najlepsze z obnie istniejących we wszystkich wymiarach do nabycia natychmiast po cenach fabrycznych

W SPÓŁCE HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ

### „E S H A P E“

KRAKÓW, PIJARSKA 4. Tel. 3476.



Szczotki do szurowania i zamiatania - hurtownie i pojedynczo - poleca najtaniej 6486 Ludwik Hoszowski Lwów, Akademicka 3.

LISY, TCHÓRZE, zajęce, futra używane kupuje przyjmują w komis oraz przetwarzają na najnowsze fasony, Krawiec damski i męski na miejscu. Władysław Solik, obecnie Lwów, ul. Chorążczyzny 5 II. p. 6623



Tutki i bibułki cygaretowe najprzedniejszej przedwojennej jakości w rulonach lub pudełkach. —

**P**

**R**

**O**

**M**

**I**

**E**

**N**

50%  
Tow. Szkoły Ludowej  
6310

Lwów, Sakramentek 16.  
FABRYKA

Większa realność (I dwie razem) w centrum POZNA-NIA — ewentualnie wraz z mieszkaniami i urządzeniem (pięć pokoi) 6625 do sprzedania. Gotówka potrzebna około 2,000.000 Mk. Zgłoszenia uprasza się pod „LENA” do Tow. Akc. „Reklama Prasowa” — Poznań — Aleje Marcinkowsk. 6.

Bez operacji radykalna pomoc dla najstarszych i najmłodszych cierpiących przepuklinowych u panów, pań i dzieci. Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

**M. Freilicha, Lwów**  
ul. Gródecka l. 35 we własnym domu  
Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

**Podziękowanie.**  
Czuję się serdecznie zobowiązanym wobec p. M. Freilicha, bandażyisty-specjalisty we Lwowie, ul. Gródecka l. 35, za nałożenie bandaży wedle własnej metody, wyrazić mu publicznie podziękę, ponieważ w zupełności wyleczył mnie z długoletniego zastarzałego cierpienia obustronnej ruptury, które pogarszało się tylko przez liczne bandaże różnej konstrukcji. W ciągu całego czasu leczenia dołożył p. Freilich wielkiej oledności i sumiennosci. Poświadczając to, mogę Go w podobnych wypadkach zalecić.  
5926 Aleksander hr. Piniński.

**HERBATY** chińskie i angielskie ze świeżego zbioru w najprzedniejszych gatunkach poleca handel herbaty i kawy **EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie, ul. Rutowskiego 3. 5659

**NAPRAWY AUTOMOBILI i pługów motorowych** 6543 uskutecznią szybko i dokładnie warsztaty Spółki automobilowej „Motor” Lwów, ul. Kopernika 54.

**KUPNO I SPZEDAZR.**

**Fortepian**, maszynę do pisania, instrument mierniczy kupię zaraz. Dołkowski Zimorowicza 6. 6504

**Kupię** śrutówkę, także dryling lub büchslinte, na proch bezdymny. Opisy z ceną nadsyłać K. Kostkiewicz Trościaniec p. Niemirów. 6597

**Futro** podróżne damskie, białe angora do sań lub auta, kożuszek barankowy, żakiet pluszowy do sprzedania Topolnicka Kopernika 1. 6463

**Używane** sztuczne zęby, precjoza. złoto, srebro, klejn ty, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość. Strauch. Jubiler Lwów, Legionów 27. 6472

**Futra** okazynie do sprzedania. Tchórze, nutry, kangury, pod ózne rysie, barany, świtki baranki, jonaty, kangury wszystko w dobrym stanie magazyn futer A. Wróbel, Halicka 20. 6627

**Willa Zacisze** morg ogrodu owocowego, 4 pokoje, domek dla służby, stajnia wozownia wolne mieszkanie natychmiast sprzeda Wencek Frydychów 3. 6612

**Tokarnie**, Wiertarki, Heblarki, Szlifiarki, Piły, Gryzarki, Gatry, Lokomobile, Liny stalowe, konopne, poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 6604

**Fortepian krzyżowy** pierwszorzędnej marki sprzedam. Chmielowskiego 5, oficyny parter. 6590

**MIESZKANIA I SKLEPY.**

**Pokoju** ładnego poszukuje solidny handlowiec kawaler. Cena nie gra roli. Oferty hotel Victorja, pokój Nr. 19. 6599

**Poszukuje** pomieszkania z komfortem 3 do 4 pokoi. Najchętniej w okolicy Potockiego. Zgłoszenia w Administracji pod „Ziemianka”. 6608

**Poszukuje** eleganc. pokoju kawalerskiego z osobnym wchodem ewent. i fortepianem — blisko Techniki. Zgłoszenia Lukas ul. Leona Sapiehy l. 22, parter. 6629

**POSADY POSZUKIWANE.**

**Aspirant** farmacji z ukończoną praktyką, Polak, poszukuje miejsca w aptece lwowskiej od 1 marca 1921 r. Bliższe informacje udziela Liskowacki, Radziechów. 6622

**NAUKA I WYCHOWANIE.**

**Za przygotowanie** i dopomożenie do złożenia egzaminu leśniczego ofiaruję osobie tej 1—2 proc. udziału brutto, w terenach naftowych. Zgłoszenia pod adresem: Maryan Wolański w Uryczu p. Schodnica. 6621

**WOLNE POSADY.**

**Inżyniera** budowy maszyn, zdolnego cbrześcjanina (emeryta) do całodziennej pracy przyjmie firma handlowa oferty z warunkami do Adminstr. „Słowa” pod „Inżynier maszynowy”. 6615

**Solycytator** do kancelarii notarialnej w mieście obwodowym potrzebny. Wiadomość Zielona 36 parter na prawo. 6626

Do Zakładu sierot fundacji hr. Skarbka w Drohowyżu potrzebny jest dla szkoły 6-cio klasowej męskiej **nauczyciel kierujący**, pshladający egzamin wydziałowy. Do posady tej przywiązane są pobory VII stopnia urzędniów państwowych. Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Kuratorji Fundacji, Lwów. Gmach Skarbowski. 6556

**Akwizytora** poszukuje firma LAMBERT i KRZYSIAK Lwów, ul. Podlewskiego 7. Osobiste zgłoszenia wraz z pisemnymi ofertami „Praca”. 6578

**Dyrekcja dóbr i lasów Wiszenka** p. Magierów zaangażuje zaraz:

- 1. buchaltera** kawalera, (buchalterke) obznajomionego z prowadzeniem korespondencji. 6611
- 2. adjunkta** rolniczego, energicznego.
- 3. leśniczego rewirowego** z fachowem wykształceniem. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami do dyrekcji.

## Kilku roznosicieli

znajdzie stałe zajęcie. 3749

**ZGUBIONO ZNALEZIONO.**

**Zgubiono** 6628 dnia 3 grudnia na głównym dworcu ozerwony portares, zawierający około 12.000 Mk. Uczciwy znalazca zachęca oddać go Nabelaka 37 III piętro na prawo za sowitem wynagrodzeniem.

**RUZNE DONIESIENIA.**

**Fortepianomistrz** Wojnarowicz, przyjmuje strojenia. Zgłoszenia Kochanowskiego 17. Zakład ortopedyczny. 6616

## KARBID

dostarcza

— w bębnach oryginalnych —  
**Spółka automobilowa**

### „MOTOR“

6585 Lwów, Kopernika 54—56.

## Pierwsza lwowska fabryka

--- DROZDZY ---

w Zamarstynowie

poleca co dzień świeże, bez żadnych domieszek

## DROZDZE PRASOWANE

Nabywać można we wszystkich sklepach spożywczych. Zamówienia przyjmuje:

**Fabryka w Zamarstynowie i biuro fabryki we Lwowie, ul. Chorążczyzna l. 8.**

Wysyłka na prowincję pocztą i koleją uskuteczna się odwrotnie w skrzynkach po 5 kg. i 8 kg.